

Dziennik Łódzki

№ 166.

Piątek, dn. 17 czerwca 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Robotnicy nie porzucili warsztatów!

Fatalne następstwa lekkomyślnej taktyki. Wędrująca komisja strajkowa. Wczorajszy strajk spalił na panewce.

Jak wiadomo — na onegdajszym posiedzeniu delegatów związków robotniczych, odbytem w sali Związku Majstrów Fabrycznych, powzięto uchwałę podjęcia strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym już od czwartku rano.

Należy podkreślić, iż związki robotnicze, na ostatnim posiedzeniu, odbytem w ubiegłym tygodniu, powzięły uchwałę w kwestji podjęcia strajku od piątku, dnia 17 bm., a to z tej przyczyny, iż czwartek jest dniem wypłat, a zatem najważniejszym dla robotnika dniem w tygodniu.

Na posiedzeniu środowym, odbytem w siedzibie Związku Majstrów, jak informują przedstawiciele poszczególnych zrzeszeń robotniczych — przetworzono wniosek grupy bezrobotnych i kilkudziesięciu strajkujących robotników z „Widzewskiej Manufaktury“.

Teoria i praktyka.

Zarządy związków „Praca“, klasowych i Ch. D., przewidując, że na salę obrad przedostać się mogą elementy, które ujemnie wpłyną na tok dyskusji dotyczącej terminu podjęcia strajku, położyły szczególnie nacisk na to, aby dopuszczono na salę obrad wyłącznie zaopatrzone w legitymacje delegatów robotniczych, zrzeszonych w zalegalizowanych związkach.

Tymczasem liczna grupa ludzi zpoza związków robotniczych zdołała sforsować wejście na salę obrad, przeprowadzając następnie w toku dyskusji wniosek o powołanie komisji strajkowej, która ma poprowadzić akcję, bez liczenia się ze związkami.

Jak informują z zarządów związków robotniczych „Praca“, Ch. D. i klasowych, wytworzyła się wobec tego sytuacja o tyle dziwna, iż związki robotnicze, które akcję strajkową przygotowały, nie mogą wziąć za wybuch strajku odpowiedzialności, jakkolwiek, rozumiejąc potrzebę proklamowania strajku, nie chcą mu przeciwdziałać i nie zwalczają go.

Cios, wymierzony w próżnię.

Zarządy związków robotniczych wyrażają pogląd, iż akcja strajkowa weszła od dnia wczorajszego na zgoła

niewłaściwe tory, a to z tego względu, iż utworzenie komisji strajkowej, stojącej „ponad“ związkami, lecz nie wchodzącej w skład żadnej z organizacji robotniczych, poprostu nie istnieje dla inspektoratu pracy i dla przemysłowców.

Przykład ze strajkiem na tramwajach wykazał, iż inspektorat pracy nie może pertraktować z żadną grupą, która nie jest zalegalizowana. Obowiązkiem inspektora pracy jest przyjmując skargę każdego robotnika, pertraktować z każdym robotnikiem czy związkiem, nie wolno jednak inspektorowi pracy, w myśl wyraźnej sprezyzowanych instrukcji, pertraktować z grupą ludzi, związanych doraźną potrzebą przeprowadzenia jakiejś akcji, albowiem grupy tej poprostu niewiadomo gdzie szukać.

Wykluczona możliwość pertraktacji.

Prowadzenie akcji strajkowej przez grupę osób, przychodzących z poza zalegalizowanych zespołów związkowych, wyklucza możliwość podjęcia pertraktacji za pośrednictwem inspektora pracy, a ponieważ inspekcja pracy

jest jedynym w każdym razie czynnikiem, który może zwoływać konferencje między zainteresowanymi stronami (strajkujący i pracodawcy), przeto trudno sobie wogóle wyobrazić, aby strajk, podjęty pod auspicjami nieznanego nikomu komisji strajkowej, mógł mieć widoki powodzenia.

Na onegdajszym posiedzeniu w sali Związku Majstrów Fabrycznych członkowie nowoutworzonej komisji strajkowej, w liczbie aż około 80 osób, podkreślali, iż w każdej niemal fabryce są utworzone podkomitety strajkowe, wobec czego hasło strajku będzie podjęte i przeprowadzone natychmiast.

Tymczasem, jak informują ze związków robotniczych, jak n. p. ze związków klasowych i „Praca“, zespoły szeregu wielkich fabryk obawiały się porzucić pracę z tej przyczyny, iż nie miały one gwarancji należytego przeprowadzenia akcji strajkowej przez elementy radykalne, lecz nikomu nieznanne.

Około godziny.

Jak wynika ze zgromadzonych przez nas doniesień, strajk objął wczoraj,

w godzinach rannych, pięć mniejszych zakładów, zatrudniających po kilkadziesiąt lub nawet kilkanaście osób (n. p. fabryka Gerszowskiego, zatrudniająca 20 robotników). Strajk ten trwał jednak zaledwie około godziny.

Według relacji inspektoratu pracy — żadna delegacja w dniu wczorajszym do inspektora, inż. Wojtkiewicza, nie zgłosiła się. Natomiast nadeszły do inspektoratu doniesienia o wybuchu strajku w dwóch mniejszych fabrykach, trwających niespełna godzinę.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, w siedzibach poszczególnych związków robotniczych odbyły się narady licznie zgromadzonych delegatów, celem zastanowienia się nad wyłonioną sytuacją.

Komisja strajkowa, rozumiejąc swą niewyraźną sytuację, kolatała do różnych zarządów związkowych, o udzielenie jej oficjalnego chociażby schronienia, wszędzie jednak bezskutecznie. Związki nie mogły odpowiadać za „wyczyn“ grupy nieobliczalnych jednostek.

Strajk u Richtera.

W godzinach popołudniowych wybuchł strajk w fabryce Józefa Richtera, przy ul. ks. Skorupki Nr. 19.

Zatrudnieni w firmie tej robotnicy, w liczbie około 950 osób, po wiecu odbytem na podwórzu fabrycznym, postanowili odejść od warsztatów.

Sytuacja niewyjaśniona.

Naogół biorąc — sytuacja nie jest ostatecznie wyjaśniona, należy bowiem wziąć pod uwagę ten moment zasadniczy, iż strajk był przygotowany przez związki robotnicze, które w momencie decydującym zostały usunięte przez żywo niezwiązkowe na plan dalszy. Odsunięcie się związków od wpływu na akcję może jednak być tylko chwilowym.

Jak na teraz — strajk zarówno w Łodzi, jak w okręgu, uważać należy za chybiony.

Jest prawdopodobne, że związki robotnicze uzyskają wpływ na akcję strajkową, a wówczas sytuacja ulec może gruntownej zmianie.

KARA ŚMIERCI za usiłowanie zamachu na Mussoliniego.

RZYM, 16.6 (PAT.) Dziś w specjalnym trybunale ochrony państwa odbył się proces Angelo Sbardello, oskarżonego o usiłowanie dokonania zamachu na szefa rządu włoskiego.

Jak wynika z aktów sprawy — Sbardello działął z polecenia organizacji antyfaszystowskiej „Fuorusciti“ i w porozumieniu z jej działaczami, Tarchianim, Cantarellim i Ricchionim.

Sąd po wysłuchaniu przemówienia prokuratora, skazał Sbardello na karę śmierci.

Hausner wylądował na Florydzie.

LONDYN, 16.6 (PAT.) Firma „Anglo-Sakson Petroleum Co“ otrzymała od kapitana Wilsona wiadomość, że statek „Circshell“, na którym przebywa Hausner, nie zawinął do portu na Azorach, lecz — omijając je — skierował się w kierunku zatoki meksykańskiej.

Hausner jest jeszcze zbyt wyczerpany, aby wylądować na Azorach i innym statkiem udać się do Nowego Jorku, wobec czego zdecydowany jest wylądować na Florydzie, skąd uda się samolotem do domu.

Dziś Pappen przemawia w Lozannie.

Sejm pruski domaga się wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

BERLIN, 16. 6. — Sejm przyjął głosami hitlerowców i komunistów wniosek frakcji komunistycznej, zwracający się do rządu Rzeszy z wezwaniem, aby niezwłocznie zgłosił wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów.

LOZANNA, 16. 6. (PAT) Dziś, przed południem, odbyło się poufne posiedzenie delegatów mocarstw t. zw. zapraszających.

Po konferencji wydano komunikat następujący:

Przewodniczący konferencji lozańskie konferował z członkami delegacji brytyjskiej i innych delegacji państw zapraszających co do zarządzeń na jutrzejsze posiedzenie plenarne. Zdecydowano, że jutrzejsze posiedzenie, na którym wygłoszone będą przemówienia poszczególnych delegatów, przy czym pierwszy przemawiać będzie kanclerz Rzeszy, von Pappen, będzie tajne.

Jak słychać — kanclerz von Pap-

pen pragnął, aby posiedzenie miało charakter publiczny i przygotował sobie wielką mowę, w znacznej mierze przeznaczoną dla niemieckiej publiczności, podczas gdy inni delegaci przeciwni byli nadawaniu naradom jutrzejszym większego rozgłosu.

Oprócz von Pappena przemawiać będzie Herriot, brytyjski minister finansów Neville Chamberlain, oraz włoski minister finansów, Mosconi.

Sprawa definitywnego programu prac konferencji, która nie była omawiana na dzisiejszym posiedzeniu, nie została uzgodniona między Francją i Anglią.

LOZANNA, 16. 6. (PAT). Dziś w południe kanclerz Rzeszy, von Pappen, złożył wizytę Herriotowi.

Było to pierwsze spotkanie obydwu nowych szefów rządów Francji i Niemiec.

W czasie dłuższej rozmowy von Pappen przedstawił w ogólnych zarysach treść deklaracji, jaką złożył na

jutrzejszej konferencji, w sprawach gospodarczych i finansowych Rzeszy. Deklaracja zawiera motywy, zmuszające Rzeszę do wstrzymania wypłaty odszkodowań. Następnie przedstawił von Pappen punkt widzenia Niemiec na obecne stosunki francusko-niemieckie.

Herriot ze swej strony podkreślił z naciskiem konieczność szczerzej współpracy międzynarodowej.

LOZANNA 16. 6. (Pat) Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji — Mac Donald zapoznał min. Zaleskiego z kanclerzem Rzeszy von Pappenem.

LOZANNA 16. 6. (Pat) Dziś wieczór premier Herriot odbył ponowną konferencję z ministrem Zaleskim.

PARYŻ 16. 6. (Pat) „Le Petit Parisien“ zapewnia, że Mac Donald i Herriot postanowili zaproponować Rzeszy w Lozannie, w dniu 30 czerwca

r. b., udzielenie na sześć miesięcy moratorium, rozciągającego się na transzę reparacyjną, t. zw. warunkową, jak również i na transzę bezwarunkową, to znaczy na kwoty przeznaczone dla Francji jako rekompensata za zniszczone przez wojnę tereny.

Jak wiadomo — w sprawie pierwszej transzy, wynoszącej 1.078 000.000 marek złotych, moratorium już udzielono, natomiast w drugiej transzy bezwarunkowej, wynoszącej 660.000.000 marek, którą Rzesza zobowiązała się w Hadze zapłacić, chodzi o spłatę formalną, gdyż suma tej raty została już Rzeszy udzielona jako pożyczka, jednocześnie z moratorium dla transzy warunkowej.

Nowe, sześciomiesięczne moratorium, które Niemcy przyjmą, znacznie ułatwi rokowania ze Stanami Zjednoczonymi.

Likwidacja Komitetu do spraw bezrobocia.

WARSZAWA, 16. 6. (Pat) W dniu 16 b. m. w gmachu Prezydium Rady ministrów odbyło się likwidacyjne zebranie Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Z ramienia rządu brał w zebraniu udział p. wicepremier prof. Zawadzki, oraz wielu wyższych urzędników.

Sprawozdania z działalności ogólnej i finansowej wygłosili członkowie Prezydium pp. min. Klarner i dr. Jurkiewicz.

W czasie swej działalności, od 5 października r. ub. do 10 b. m., komitet otrzymał ze źródeł publicznych 15.311.000 zł., ze źródeł społecznych 1.700.000 zł., wartość darów w naturze, otrzymanych przez naczelny komitet od sfer rolniczych i przemysłowych, wyniosła 1.800.000, wobec czego komitet rozporządzał ogółem 19 milion. zł. Z tej kwoty wydano na za-

silki i na zakup produktów żywnościowych i opalowych blisko 20.000.000 zł., co pozwoliło na przydzielenie komitetom wojewódzkim m. in. 11 milj. zł. w gotówce, około 2.200 wagonów ziemniaków, 8.000 wagonów węgla, ponad 1.000 wagonów mąki, przeszło 100 wagonów cukru, 60 ryżu i t. d.

Ogólna wartość pomocy wynosiła 23.000.000 zł., przy czym suma ta nie obejmuje obrotów, przeprowadzanych przez komitety wojewódzkie i lokalne, które inkasowały na swe potrzeby wpływy z ofiar społeczeństwa.

Wydatki administracyjno-ogólne komitetu są minimalne, wynoszą bowiem zaledwie 8 pro mille.

Następnie wicepremier Zawadzki wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że rozwiązanie naczelnego komitetu w tej formie, w jakiej istniał, nie jest likwidacją walki z bez-

robociem. Polityka rządowa jest nastawiona ku zwalczaniu przesilenia i jego skutków i liczy się z oddziaływaniem przesilenia na zatrudnienie. Troška o wzrost zatrudnienia, o utrzymanie przedsiębiorstw, ulgi, gwarancje, zwroty cła i t. d., wszystko to jest wyrazem wysiłków rządu w walce z bezrobociem, którą rząd prowadzi przy pomocy funduszu bezrobocia, akcji opieki społecznej, asygnowania sum na zatrudnienie i innych środków, będących w jego rozporządzeniu.

Akcja rządu jest niewystarczająca i wymaga czynnego współdziałania społeczeństwa. W ciągu miesięcy letnich natężenie bezrobocia jest słabsze, więc okres ten wykorzystany być musi na przygotowania do nowej akcji pomocy bezrobotnym, jeszcze bardziej natężonej, aniżeli akcja obecnie zakończona.]

Kończąc swoje przemówienie wicepremier prof. Zawadzki dziękował władzom, członkom komitetu, współpracownikom, osobom i instytucjom prywatnym — które przyczyniły się do wzmocnienia akcji pomocy bezrobotnym.

Prezes Klarner, zamykając zebranie, podkreślił szeroki zakres pomocy władz wojskowych, współdziałających w akcji zwalczania skutków bezrobocia, jak również akcję Ministerstwa Poczty i Telegrafów, oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Labour Party przeciw rządowi.

LONDYN, 15. 6. (PAT) — Labour Party postanowiła dziś zgłosić wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności. Wniosek opiewa, że „rząd, który zwrócił się do kraju o wolną rękę dla akcji przywrócenia dobrobytu narodowego i opanowania bezrobocia, całkowicie zawiodł pokładane w nim nadzieje i wobec tego nie zasługuje więcej na zaufanie izby“.

Wizyta kontrtorpedowców angielskich w Gdyni.

GDYNIA, 16. 6. (PAT) — W drugim dniu pobytu dywizjonu kontrtorpedowców angielskich w Gdyni — oficerowie brytyjscy byli podejmowani obiadem przez oficerów marynarki polskiej w kasynie garnizonowym w Oksywiu.

Po południu na boisku marynarki wojennej w Oksywiu odbył się mecz piłki nożnej między drużyną marynarki angielskiej i drużyną polskiej marynarki wojennej, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 3:1.

Targi lwowskie.

WARSZAWA 16. VI. (PAT). Na uroczystość otwarcia targów we Lwowie wyjeżdża z Warszawy p. wice-minister przemysłu i handlu Doleżał, w towarzystwie Sagajły i radcy Piaseckiego.

Zgon Modesta

Lewickiego.

LUCK 16. 6. (PAT) Zmarł tu w wieku lat 66 znany pisarz i działacz ukraiński dr. Modest Lewicki, zwolennik i twórca współpracy polsko-ukraińskiej na Wołyniu.

Pogrzeb odbędzie się w Łucku, w piątek, dnia 17 b. m.

Znów „Nazi“.

BERLIN, 16. 6. (PAT) — Na pierwszym posiedzeniu nowego sejmu krajowego w Oldenburgu wybrano na przewodniczącego sejmu posła narodowo-socjalistycznego, Joela, 26-u głosami, na ogólną liczbę 26 oddanych głosów. Pierwszym wiceprzewodniczącym jest poseł niemiecko-narodowy — Boehler.

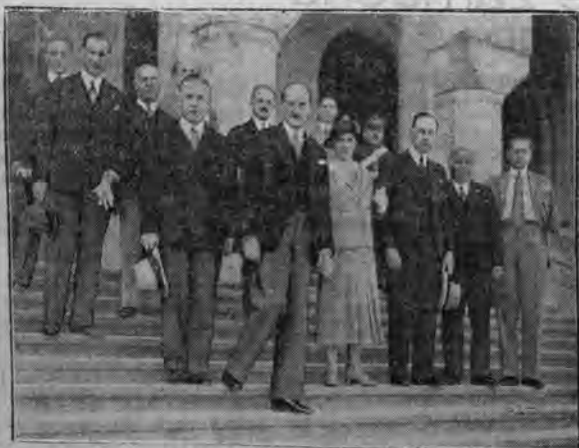
Prez. Hoover kandyduje ponownie.

CHICAGO, 16. 6. (PAT) — Na konferencji przedstawicieli stronnictwa republikańskiego wybrano prezydenta Hoovera kandydatem stronnictwa republikańskiego do przyszłych wyborów prezydenckich.

Tryumf Sztekera w Wiedniu.

WIEDEŃ, 15. 6. (PAT) — W cyrku Rentza odbył się wczoraj mecz finałowy o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy Sztekerem a Niemcem Schwarzem jr. Po walce, która trwała godzinę i 20 min. zwyciężył Szteker, któremu publiczność zgłowała burliwą owację.

Konferencja polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego.



W dniu wczorajszym zakończyły się w Bukareszcie kilkudniowe obrady komitetów polskiego i rumuńskiego prasowego porozumienia polsko-rumuńskiego. Na zdjęciu naszym widzimy uczestników konferencji.

D-ra Wielińskiego pozbawiono stolca wiceprezydenta. Rada Miejska wczoraj wykluczyła go z swego grona.

Jak już donosiliśmy, na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej miał znaleźć swój epilog głośny spór wiceprezydenta dra Wielińskiego z jego dawnymi towarzyszami partyjnymi.

Jak wiadomo — dr Wieliński wysunął szereg ciężkich zarzutów pod adresem lawn. Kuka. Zarzuty te jak się okazało później, były pozbawione podstaw, gdyż dochodzenie przeciw lawn. Kukowi zostało umorzone przez powołany urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Ławnik Kuk wystąpił przeciwko dr. Wielińskiemu na drogę sądową za oszczerstwo, sąd jednak we wszystkich instancjach dra Wielińskiego uniewinnił, uznając, iż oskarżony, działał w dobrej wierze.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej wpłynął wniosek o pozbawienie dra Wielińskiego godności członka Rady i Magistratu m. Łodzi. Wniosek ten, nad którym głosowanie wówczas odłożono, miał być tematem wczorajszych obrad, nic więc dziwnego, że tak sensacyjna sprawa aczkolwiek mocno zaprawiona pierwiastkiem nudy ze względu na przysłowiową manję pieniaczką p. Wielińskiego, zgromadziła nie tylko prawie wszystkich radnych, ale i dość liczną publiczność.

Wniosek w im. komisji referował radny adwokat Hartman. Wieliński nadał komisji pismo, w którym usiłował obalić zarzuty frakcji socjalistycznych zarzucających mu czyn hańbiący w postaci bezpodstawnego, jak się później okazało, oskarżenia ławnika Kuka, stara się dowieść, że komisja, idąca po linii wnioskodawców, nie ma dostatecznych podstaw prawnych do pozbawiania go godności członka Rady i Magistratu m. Łodzi.

Po zreferowaniu sprawy i umotywowaniu prawnym przez radn. adw. Hartmana przystąpiono do głosowania nad wnioskiem frakcji socjalistycznych o wykluczenie dra Wielińskiego z Rady Miejskiej i Magistratu m. Łodzi.

Za wnioskiem głosowało 57 radnych przeciwko 6.

Z kolei załatwiono szereg spraw drobnej wagi i posiedzenie zamknięto o godz. 22 min. 30.

Łódź według spisu ludności jest podobno wielkim miastem, jednak na wszystkich odcinkach życia publicznego cechuje ją małościasteczkowa welka koteryj i koteryjek, wysadzająca raz po raz z siedla zakłamanych do niemożliwości

w swem zarozumiałstwie, bufonadzie i poprostu głupocie kacyków.

Homeryckie boje o... „prawdę”, tarzającą się na nieskanalizowanych targowiskach miejskich, nad brzegami zło-wonnych rynsztoków, dopraszają się o pióro, jeśli nie Szczedryna, Dickens a czy Gogola, — to przynajmniej Lama.

Wielki świat naszych łódzkich Capowic, widziany przez przyzmat licznych i bądź co bądź dość komicznych procesów pana wiceprezydenta, oscylujących wokół paragrafów, wymierzonych przeciw oszczercom, napełnił nudą i obrzydzeniem pół miliona ludzi, osiadłych w bawelnianym grodzie.

Z tego więc względu zlikwidowanie ośmieszonych już z kretesem figurki zają-

dłego wiceprezydenta, wykazującego dopiero po latach grzechy swym wczorajszym przyjaciółm, ogół przyjmie z zadowoleniem.

Zbyt wiele bowiem jest poważnych spraw obecnie na porządku dziennym.

Może nareszcie zyskamy parę miesięcy spokoju, a z trybuny radzieckiej nie będzie się co kilka dni rozlewać mętną strugą na miasto gorząca dyskusja skłóconych notabłów.

Pan Wieliński będzie sobie pisał re-kursy, artykułki, prowadził polemiki na cierpliwym papierze, perorował z obu stron krtek sądowych (raz jako oskarżyciel, raz jako oskarżony).

Aż wreszcie kiedyś, w myśl obowiązujących ustaw ministerstwo spr. wewn.

orzeknie, czy wolno go było wykluczyć z Rady miejskiej i wyciągnąć mu z pod siedzenia fotel, na którym przez tyle miesięcy przymusowej czy dobrowolnej bezczynności inkasował tłuste pobory.

Tymczasem wczorajsza uchwała Rady Miejskiej zamknęła Wielińskiemu przed nosem drzwi do gabinetu wiceprezydenta.

Przynajmniej na pewien czas. A w tym okresie może uda się Łodzi odpocząć po tych bądź co bądź nudnych i wysoce niesmacznych dyskusjach, inicjowanych przez lwowskiego Demostenesa P.P.S.D. — byłego pana Weissberga.

To wszystko w zasadzie byłoby dobre, gdyby nie było tak beznadziejnie smutne i głupie...

Awantury hitlerowskie trwają.

Po uchyleniu dekretu przeciwbojówkowego.

BERLIN 15.6. (Pat) Według doniesień prasy członkowie oddziałów szturmowych urządzili na prowincji szereg manifestacji, przyczem doszło do zaburzeń. W Mogucji i okolicy ukazały się oddziały szturmowe w pełnych umundurowaniach. Na zgromadzeniu chłopkiem w Darmstacie mówca naro-

dowo-socjalistyczny nawoływać miał do ostrzeżenia kos i do walki z obecnymi przedstawicielami władzy. Grupy narodowych socjalistów rozbiły wiele zgromadzeń politycznych, przyczem doszło do starć, w których kilkanaście osób odniosło rany. Do walk używane były samochody ciężarowe, na któ-

rych policja znalazła wiele rewolwerów systemu wojskowego.

Ub. nocy grupą hitlerowców urządzila demonstrację przed domem premiera bawarskiego Helda, w związku z nietransmitowaniem przez radjostację monarchijską przemówienia Strassera. Demonstranci obrzucili okna domu kamieniami, poczem zbiegli przed nadejściem policji.

W Brunswicku hitlerowcy urządzili strzelaninę przed lokalem, w którym odbywało się zebranie socjal-demokratów. Siedem osób zostało rani-nych. Wezwanemu pogotowiu policyjnemu nie udało się schwycić żadnego z uczestników napadu.

BERLIN 15.6. (Pat) Uchylenie rozporządzenia rozwiązującego oddziały szturmowe wywołało w Bawarii wielkie niezadowolenie, które znalazło m. in. wyraz w komunikacie oficjalnym bawarskiej partii ludowej, stwierdzającym zupełną kapitulację gabinetu von Papena przed narodowymi socjalistami. Zniesienie zakazu istnienia szturmówek — podkreśla komunikat — stanowi cenę, za którą von Papen o-kupił tolerowanie go przez hitlerowców.

W lewicowych kołach politycznych liczą się z możliwością utrzymania wy-danego w swoim czasie w trzech południowych krajach niemieckich zakazu noszenia mundurów. Sprawa ta rozważana była na zwołanej dziś po poł. konferencji przedstawicieli krajów związkowych w ministerstwie spraw wewnętrznych rzeszy.

Tragizm mieszkańców Rudy-Pabjanickiej i okolic.

Otrzymujemy list następujący: Ludność zamieszkująca tereny Rudy-Pabjanickiej jak również i okolice, rekrutuje się w większej części z pracowników, zatrudnionych w przemyśle lub urzędach w Łodzi, a tem samem w godzinach rannych — tramwaje dojazdowe są zupełnie przepełnione, do tego stopnia, że bileter nie może nawet przecisnąć przez masę pasażerów, obrywając im guziki i miażdżąc nagniotki.

W roku 1930, gdy poczęły kursować autobusy, dyrekcja dojazdowych tramwajów nie tylko że obniżyła cenę, — lecz by nie ponieść strat przez oddalenie się pasażerów, dla wygody mieszkańców uruchomiła specjalne wozy do mostu. Ilość tramwajów Tuszyn — Łódź, i Ruda — Łódź, została podwojona.

Tramwaj pierwszy, by robotnicy mogli się na czas dostać do swych zajęć wyruszał o godz. 6.15 rano, ostatni zaś 12-ta w nocy.

W dniu świąteczne specjalne wagony kursowały z Rudy, jak również z Tuszyna, słowem dyrekcja dojazdówek wysilała się pod każdym względem by uzyskać uznanie i względy pasażerów.

Towarzystwo Autobusowe zostało zlikwidowane, gdyż tramwaje okazały się bezpieczniejsze i wygodniejsze.

Po zlikwidowaniu autobusów, jakby

na skinięta różdżka czarodziejską dy-rekcja okazała swe właściwe oblicze i porządku urągające wymogom 20 wie-

Tramwajów dogodnych dla robotników już niema, gdyż dyrekcja wychodzi z założenia, iż robotnik może udać się do Marysina piechotą, a stamtąd do Łodzi, (Połączenie z tramwajem Pabjanickim) nocne tramwaje skasowane. Dodatkowe świąteczne tramwaje wycofane.

Doczepne wagony nie są już przy-czepiane.

W dniu świąteczne, wobec tego, iż wagony Ruda — Łódź zostają skasowane, a kursują „Tuszyny”, po przybyciu do Rudy są już tak przepełnione, że bywają godziny, iż rodziny z dziećmi pod żadnym pozorem nie mogą dostać się do Łodzi.

Mieszkańcy Rudy i okolicy mają słuszną i uzasadnioną pretensję do dy-rekcji, jak również i mieszkańcy Łodzi, wyjeżdżający w dniu świąteczne na „świeże powietrze i odpoczynek”.

Pożądanem byłoby, by władze administracyjne wejrzały w te stosunki, a policja zaś nie dopuszczała do przewożenia pasażerów na stopniach, a wówczas znajdują się również i dodatkowe tramwaje.

Mieszkańcy Rudy-Pabjanickiej.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zakończenie pierwszego roku nauki w studjum dla księgowych przy W. W. P.

Dowiadujemy się o zakończeniu I-go roku nauki na Studium dla Księgowych przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, Oddział w Łodzi, zorganizowane go staraniem Wolnej Wszechnicy Polskiej, oraz Związków Zawodowych m. Łodzi: Związku Zawodowego Księgowych Województwa Łódzkiego, Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych, Związku Zawodowego Handlowców Polskich, Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych Chrześcijan w Łodzi.

W zakresie programu, obejmujące-

go szereg przedmiotów prawniczych, ekonomicznych i zawodowych, łącznie 352 godz., prowadzili wykłady profesorowie i docenci Wolnej Wszechnicy Polskiej, m. in. pp. profesorowie: Dziekan Wydziału Nauk Politycznych i Społecznych prof. dr. W. Maliniak, prof. A. Żabicki, doc. M. Orzęcki, doc. Fabierkiewicz, doc. E. Szturm de Sztrem, oraz znani na terenie Polski wybitni znawcy przedmiotów fachowych, jak: Dyrektor P. K. O. — prof. W. Góra, p. K. Czerwiński, p. T. Kotowicz i inni.

Z zapisanych 96 słuchaczy Studjum większa część zgłosiła przystą-

pienie do egzaminów w czerwcu, co świadczy o wybitnym zainteresowaniu się tem Studium i odniesionych korzyściach z uczestnictwa w wykładach.

Wobec dodatnich wyników I-go kursu uznano za celowe i wskazane kontynuowanie Studium także w przyszłym roku akademickim na tych samych zasadach.

Przyjmowani będą kandydaci z spośród zawodowych księgowych, posiadający oprócz odpowiedniego wykształcenia szkolnego także dłuższą praktyką zawodową na stanowisku księgowego. Wobec licznych zgłoszeń wyżej wymienione Związki przyjmują zapisy już obecnie, zastrzegając kandydatom, zgłaszającym się w terminie czerwcowym, prawo pierwszeństwa. Wobec szczupłości sal wykładowych, z natury rzeczy ilość słuchaczy musi być ograniczona.

Blizszych informacji udziela codziennie Sekretariat W. W. P. w godzinach biurowych od 16.30 do 19.30, ul. Nowo-Fargowa 24 tel. 176-71, oraz wymienione wyżej związki zawodowe.

Tabela wygranych

25-ej polskiej loterii państwowej.

II-ga klasa.

1-szy dzień ciągnięcia.

30.000 zł. na Nr. 75183.

1.000 zł. na Nr. 19390.

po 500 zł. na N-ry: 127909 131342.

po 400 zł. na N-ry: 48747 51574

53785 60507 77241 142513.

po 300 zł. na N-ry: 28506 45752

55140 59034 120420 123617 133617

142641 147438 152213 157635.

po 250 zł. na N-ry: 4618 17911 38843

60361 58704 85659 87745 106680 121154

128663 135158 157012.

po 200 zł. na N-ry: 2081 2925 7455

9386 9978 14638 17792 18924 20818

21488 22250 22444 25350 26394 25793

26995 27899 28907 31496 32588 35520

39386 41863 43556 45989 46182 47001

49279 49926 51591 51644 53948 66359

66615 68462 72847 74806 80681 80910

83416 83459 84603 85374 89828 90160

90338 96851 97045 99380 102631 103822

104111 105808 106235 106685 108112

117373 117576 119090 119143 125145

128860 129908 131919 132939 137001

189975 146742 148761 149264 150185

155508.

VINCENT STARRETT.

Sześć zielonych krawatów

NOWELA AMERYKAŃSKA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

Przedruk wzbroniony.

Dokończenie.

— Tak, moi panowie — rzekł. — Powiedziałem o tem Billy'emu, który przyjechał zaraz do Cheltenham rozprawić się z Townsendem. Było to na tydzień przed śmiercią kapitana. Rozumiecie? Chcieliście się dowiedzieć prawdy o tej sprawie. Powiem wam Townsend chciał zrobić to samo z synem, co zrobił z ojcem. Ogarnął go strach. Nie wiem, czy Billy zamierzał zabić kapitana i mało mnie to obchodzi. Jakos stało się tak, że kapitan zginął. Billy przyszedł do mnie, a ja ukryłem go, dopóki by wszystkim nie ucichło. Rozumiecie? Posyłałem mu żywność przez siostrzeńca: odwiedzałem, kiedy się dało. Żeby nie ten głupi Dawid Shadder, wysłałbym chłopaka do Chicago. Ale Dawid nie potrafił utrzymać języka za zębami i wygadał się przed panami malarzami, dlatego, że oni znali kapitana. Co on

mógł wiedzieć o kapitanie? Tyle, co pan Delaney.

Zwrócił się do wymienionego artysty.

— Przepraszam za ten głaz, co tak panów nastraszył. Ale Billy był niespokojny i chciał was zniechęcić do śledztwa. Nie chciał was zabić.

Jordan podniósł rękę.

— Rozumiem — rzekł. — Przepraszam. Bardzo przepraszam. Nie zrobię żadnego nżytku z tego, co wiem.

— Naturalnie — wtrącił Delaney — nasze depeza do Chicago pozostała bez odpowiedzi. Wyście sami sfabrykowali odpowiedź?

— Tak — przyznał się Piotr Ducat. — Czy pan jeszcze czego ciekaw?

— Jąbym się chciał dowiedzieć prawdy o tych zielonych krawatach — rzekł Jordan. — Powiedzieliście, że one nic nie miały do rzeczy.

— Bo nie miały. Dlatego, kiedy wam Shadder zamącił niemi w głowie, powiedziałem wam, kto je kupił. Myślałem, że nigdzie was nie zaprowadzą i że się prędko zmęczycie i dacie spokój. Ostatniego krawata wcale nie sprzedałem. Mam go w sklepie do tej chwili.

— W takim razie — zapytał Jordan — skąd się wzięły zielone nitki na paznokciach kapitana?

Piotr Ducat uśmiechnął się bezżębnymi ustami.

— Od czasu, jak panowie artyści zainteresowali się kapitanem — odpowiedział — i jemu zaczęło się wydawać, że on też jest kawałkiem artysty. Stary był, ale głupi. W tej kajucie na jego statku, gdzie go znaleźli rzywego, były w okienku jedwabne zielone firanki, prawie tego samego koloru, co te krawaty. Padając, kapi-

tan chwycił się tych firanek i zbit okno. Pamiętacie to okno?

— Ja sam zdjąłem je — zakończył sklepikarz — i wytarłem niemi krew.

— Wy! — krzyknął zdumiony artysta.

— Byłem... ee... przed kajutą, kiedy się to stało.

Delaney przeszedł energicznym krokiem przez pieczarę i stanął w wejściu do tunelu.

— Dosyć żeśmy się dowiedzieli — rzekł. — Wogóle można powiedzieć, że za dużo. Teraz jestem zdania, że werdykt był bardzo mądry. Może was już nigdy nie zobaczę — zostańcie z Bogiem!

Wszedł w ciemny tunel, nie oglądając się za siebie. Nastąpiła chwila zdziwienia, i Jordan i Jan Farnish podłączyli za nim.

Dzisiejsza Moskwa.

Od dziś czytam gazety w domu.

Autor biografii wszechświatowej sławy Emil Ludwig, odbywszy ostatnio podróż do Moskwy, dzieli się swemi wrażeniami z czytelnikami jednego z piśm wiedeńskich.

Uwagi Ludwiga, człowieka, który przybył do Rosji sowieckiej bez uprzedzeń, ale jedynie z dużą dozą ciekawości, są ogromnie interesujące dla tych, którzy chcą się dowiedzieć prawdy o Sowietach.

To, co Ludwiga przede wszystkim uderzyło w Sowietach, to był panujący wszechwładnia strach. Jest to nazewną strach ludzi rządzących, bojących się interwencji, a wewnątrz strach przed specjalistami-fachowcami. Ten ostatni pochodzi stąd, że w Moskwie funkcjonuje komitet centralny, składający się z 17 osób, obdarzonych wielką władzą i mających na celu urzędywistnienie zakreślonych planów.

Ale poto, by ten cel planowo wykonać, potrzebni są fachowcy, którzy umieją budować mosty, tunele, wodospady, piece i t. p. i w ciągu pierwszych lat dwudziestu tymi fachowcami muszą być siłą rzeczy przedstawiciele starych, wrogich bolszewizmowi klas, którym rządzący nie dowierzają.

Ludwig przytacza przykłady, wskazujące na ów strach, który panuje tam wszechwładnie. Jego towarzyszka podróżna, Niemka, spotkała na poczcie urzędniczkę, w którym poznała znajomego z przed wojny. Porozmawiali kilka minut, ale urzędniczka nie pdała Niemce ręki, ponieważ bał się narazić, witać się publicznie z cudzoziemką.

Ludwig spytał jednego z znajomych b. oficerów, który obecnie jest buchalterem fabrycznym:

— Czy ma pan szansę na awans na swej posadzie?

— Mógłbym mieć, — odparł tamten, — ale staram się umyślnie nie wybierać, bo wtedy zaczęłyby wyciągać moją

przeszłość i grozi mi całkowite usunięcie.

— Cóż robicie, — spytał Ludwig obywatela sowieckiego, — gdy chcecie zapomnieć o troskach codziennego życia?

— Kładziemy się spać... — brzmiała odpowiedź. — Jesteśmy zawsze zmęczeni.

Ludwig opowiada następujące zdalenie z życia sowieckiego.

Pewien inżynier amerykański, zaangażowany w Moskwie do budowy wind, dłuższy czas nie mógł pracować z powodu braku materiałów.

Bezczynność znużyła go wreszcie i postanowił z tem skończyć. Napisał więc list do swej dyrekcji: „Od dziś postanowiłem czytać moje gazety w domu, zamiast w biurze”.

Natychmiast potem przysłano mu do domu człowieka z pytaniem, co potrafi zrobić poza budowaniem wind.

— Umieję konstruować zegarki — odpowiedział.

Już za parę dni potem był zarządzającym pracowni zegarmistrzowskiej.

W antyreligijnym muzeum, gdzie wystawiono resztki obrazów i figur świętych, Emil Ludwig spotkał starych ludzi: mężczyzn i kobiety, którzy zapłaciwszy 20 kopiejek za wejście, mogli za te pieniądze stać przed świętymi, a nawet się do nich modlić w otoczeniu krzykliwych plakatów bluźnierczych.



Pal i żądaj tylko gilzy
„LUKSUSQWE”
 wytwórni „ŚWIATOWID”
 Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.

Raj... dla bezrobotnych.

Dziwy zwyczajowe Holandji.

Holandja jest krajem, który mimo, że leży w sercu Europy, mimo że posiada niewielkie rozmiary, jest całkiem odrębny pod względem obyczajów.

Cudzoziemca, który tam przybywa uderza wiele urządzeń, zwyczajów i tradycji, całkiem niepodobnych do tych, które widywał u siebie, lub w innych krajach.

Cudzoziemca dziwi, że: wszystkie bodaj najdrobniejsze zakupy dostawiają tam do domów, na zamówienie telefoniczne („proszę mi przysłać 6 znaczków pocztowych po 5 centów” zamawia się przez telefon, i przysyłają.)

...Holendrzy jedzą obfite pierwsze śniadanie rano i obiad wieczorem. W południe zadowalają się przeważnie kawą i pieczywem.

...że istnieje tam ministerstwo żeglugi a niema tam ministerstwa kolei.

...że najelegantsze hotele urządzone są po staroświecku.

...że mieszkańcy Holandji przechodzą najostrzejszy kryzys, mimo, że powodzi im się obecnie najlepiej, że wszystkich narodów europejskich

...w kawiarniach istnieją specjalne stoly „do czytania” i tylko przy nich można czytać gazety.

...w odległych od stolicy wioskach Holandji nie sposób fotografować mieszkańców („łatwiej mi było chwycić w obiektyw afrykańskich dzikusów” skarżył się operator jednej z wytwórni).

...w Holandji nie notują żadnych zbrodni namiętności.

...do królowej mówi się poprostu „Mewrouw” (pani).

...istnieją trzy sposoby zwracania się do kobiet: „wrouw” (kobietko) „Jaffrow” (panno) oraz „Mewrouw” (pani).

...zasilek dla bezrobotnego wynosi 62 złote tygodniowo.

Bohater na usługach przemytników.

Obrazki z prohibicyjnej Ameryki.

To nie żart! To nie sensacja dziennikarska! To rzetelna prawda!

Bootleggerzy amerykańscy posiadają własną flotę powietrzną na swoje usługi. Przewozi ona drogą powietrzną zapasy spirytualii na teren amerykański z pobliskiego Meksyku. Prohibicyjnym władzom amerykańskim udało się schwycić trzy takie aparaty, przyczem szczególnie emocjonującą była walka z jednym z aeroplanów, który się długo nie poddawał. Lotnicy rządowi krążyli koło aeroplanu jak sępy, pragnąc go zapędzić na lotnisko. Ale trafili na gracza pierwszej wody. Gangster powietrzny wprowadzał w podziw swojemi ewolucjami. Wymykał się lotnikom rządowym z rąk. Dwa-nastcie godzin trwało polowanie, aż wy-

czepany brakiem benzyny gangster musiał lądować na lotnisku Angelo.

I oto, ku zdumieniu lotników, oczom ich przedstawił się W. T. Ponders, najznakomitszy lotnik armii amerykańskiej z czasów wojny, nieustraszonego szermierza powietrznego, odznaczony wielu orderami i najwyższym orderem zasługi rządu amerykańskiego. Kryzys doprowadził dzielnego lotnika do tego, że musiał się zaprzedać bootleggerom, którzy wspólnie opłacali jego usługi. Spuściwszy ze wstydem głowę, poddał się strażnikom.

Z większym jeszcze przygnębieniem wracali do miasta jego koledzy-lotnicy, którzy nie przypuszczali ani przez chwilę, kogo gonią w powietrzu.

Kalendarzyk.

Czerwiec

17

Piątek

DZIŚ: Innocentego M.
JUTRO: Marka i Macelina

Wschód słońca 3.15.
Zachód słońca 19.58.
Wschód księżycy 20.06.
Zachód księżycy 1.52.
Długość dnia 16.38
Przybyło dnia 9.13.

MUZEBUM MIEJSKI historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Diżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują nast. apteki: M. Kaopkiewicza (Zgłerska 54), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza (Przejażd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

NA DZIEŃ DOBRY.

Czerwiec 1932.

Urlop... Nareszcie więc — urlop!...
Czujesz w portfelu już gałę,
Oczyrna duszy już widzisz
Wieś — słońce — spoczynek — plażę...

Rosną marzenia twe, rosną,
Dusza ku niebu ulata —

Cóż, gdy tymczasem deszcz leje
I siąb przenika... Do katali...

R.—S.

Z policji.

Zastępca komendanta P. P. na m. Łódź, komisarza Jan Frankowski, powrócił z urlopu i objął urządowanie. (p)

Pobór rocznika 1911.

Dziś, w piątek, d. 17-go czerwca rb., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie 8 komisariatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
A. B. C. D. E. F. G. H. CH.

W sobotę, dn. 18-go czerwca rb. powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika z 9 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
I. J. K. L. Ł. M. N. O. R. T.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić dziś dnia 17-go czerwca r. b. mężczyźni, rocznika 1911, zam. na terenie 13 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
M. S. Sz. Sch. S. T.

W sobotę, dnia 18-go czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie 14-go kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
A. C. H. Ch. L. Ł. P.

Przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuski 21) powinni się stawić w dniu dzisiejszym, t. j. 17 czerwca b. r., mężczyźni rocznika 1911 i starsze, zamieszkałi w Łodzi, a zapisani do list poborowych innego powiatu (delegowani z innych powiatów).

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Posiedzenie komisji do spraw finansowo-rolnych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczolta, posiedzenie komisji do spraw finansowo-rolnych. (p)

Czy prawo egzekucji będzie odebrane magistrat. m. Łodzi? Opinie wydziału podatkowego.

Z dniem 1 lipca r. b., jak opiewają doniesienia, magistrat m. Kalisza straci prawo egzekwowania należności skarbowych i miejskich, zaś prawo to przejmą władze skarbowe.

Powyzsze jest oparte na podstawie realizacji ustawy, przewidującej odebranie samorządom i instytucjom ubezpieczeniowym prawa przeprowadzania egzekucji we własnym zakresie, z przelaniem tego prawa na rzecz organów państwowych.

W związku z powyższym zwrócił się do ławnika wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, p. Kuśa, o wyjaś-

nienie, czy i kiedy nastąpi przekazanie samorządowych uprawnień egzekucyjnych władzom skarbowym.

Z otrzymanych wyjaśnień wynika co następuje:

Po ogłoszeniu wspomnianej ustawy prezydent m. Łodzi, p. Bronisław Ziemięcki, interwenjował u władz centralnych w Warszawie, stając na stanowisku, że samorząd łódzki winien zachować nadal prawo egzekwowania swoich należności.

Za utrzymaniem tej zasady przemawiają m. in. następujące względy:

Przedewszystkiem organa skarbowe

nie mają możności wyegzekwowania wszystkich zobowiązań płatniczych, przypadających na rzecz skarbu od podatników. Jeżeliby organa skarbowe przejęły jeszcze egzekucję należności samorządowych i instytucji ubezpieczeń społecznych, wówczas jest kwestją nieomal przesądzoną, że należności na rzecz samorządu byłyby zepchnięte na plan dalszy, gdy egzekwowano by przedewszystkiem zaległości podatkowe dla skarbu.

W tych warunkach mogłaby się wytworzyć sytuacja, że samorząd nie miałby środków nietylko na prowadzenie koniecznych inwestycji, kontynuowanie prowadzonych robót i przedsiębiorstw, zatrudnianie w poszczególnych okresach bezrobotnych, lecz nawet na utrzymanie własnego aparatu administracyjnego, co groziłoby samorządowi poprostu ruiną.

Dalej—wobec wieloletniej rutyny funkcjonarjuszy samorządowych, obeznanych dokładnie z procedurą egzekwowania odnośnych należności, mimo ciężkich warunków materialnych społeczeństwa — wpływy na rzecz samorządu dało się utrzymać na pewnym stałym poziomie. Przelanie prawa egzekucji na rzecz władz skarbowych — spowodowałoby olbrzymi chaos, przy którym ściąganie normalne podatków dla samorządu byłoby możliwem na szereg lat tembardziej, iżw momencie ogłoszenia omawianej ustawy kilkadziesiąt tysięcy spraw egzekucyjnych pozostawało jeszcze do załatwienia.

Dalszym ujemnym czynnikiem tego scentralizowania egzekucji byłoby jeszcze pozabawienie pracy znacznego procentu funkcjonarjuszy samorządowych i ubezpieczeniowych, gdyż organa skarbowe rozszerzyłyby swój aparat egzekucyjny z całą pewnością tylko bardzo nieznacznie.

Z powyższych względów przedewszystkiem, pomijając już cały szereg względów mniejszego znaczenia, prezydent m. Łodzi domagał się utrzymania prawa egzekucji należności samorządowych przy samorządach.

W kwestji powyższej interwenjowały również u władz centralnych instytucje ubezpieczeń społecznych, jak Z. U. P. U., Kasa Chorych i t. d.

— W rezultacie postanowiono zastrzeżenia samorządu łódzkiego, jak również kilku innych miast poddać szczegółowemu rozpatrzeniu, przyczem prezydent Ziemięcki otrzymał zapewnienie, iż istnieje prawdopodobieństwo wyłączenia z pod działania wspomnianej ustawy samorządów Warszawy, Łodzi i Poznania.

Do chwili obecnej żadnych nowych posunięć, o którychby Łódź była poinformowana, w Warszawie nie dokonano. Przewidywać zatem należy, iż prawo egzekwowania swoich należności nie będzie magistratowi łódzkiemu odebrane, gdyż wobec realizowania postanowienia ustawy już od 1 lipca — samorząd łódzki musiałby już od dłuższego czasu wszcząć przygotowania do przelewu spraw egzekucyjnych władzom skarbowym. (p)

Giełda mięsna w Łodzi

Onegdaj bawiła na terenie Łodzi komisja ministerjalna, w skład której wchodziłi przedstawiciele ministerstw: rolnictwa i przemysłu i handlu.

Komisja zwiedziła tereny rzeźni łódzkich (miejskiej i bałuckiej) stwierdzając, iż warunki lokalne obydwu rzeźni są lepsze, niż w rzeźni warszawskiej.

O godz. 4 po poł. rozpoczęła się w siedzibie Izby Przemysłowo-Handlowej konferencja, na której postanowiono wyłonić komitet, który zrealizuje projekt stworzenia giełdy mięsnej w Łodzi. Na posiedzeniu wspomnianem ustalono ponadto szereg poprawek, zapelniających luki w projekcie.

Jak wynika z rezultatów konferencji — prace przy stworzeniu giełdy mięsnej w Łodzi będą rozpoczęte najprawdopodobniej dopiero po upływie miesiąca.

Łódź w 10-tą rocznicę przyłączenia Śląska do Polski.

Ku uczczeniu 10-lecia połączenia Śląska z Macierzą odbędzie się w Łodzi, dnia 19 czerwca r. b., staraniem Komitetu, wyłonionego ze wszystkich sier społeczeństwa, uroczysty obchód, nad którym protektorat raczył przyjąć Pan Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

Uroczystość ta odbędzie się z następującym programem:

Godz. 9.30 Uroczysta msza św. w katedrze św. St. Kostki oraz poświęcenie przez J. E. Ks. Biskupa dra K. Tomczaka sztandaru Grupy Łódzkiej Legionu Śląskiego, ufundowanego przez społeczeństwo łódzkie.

Godz. 11 Manifestacyjny pochód uczestników uroczystości do pomnika T. Kościuszki na Pl. Wolności, oraz złożenie tamże wieńców przez delegatów stowarzyszeń i związków, poczem nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru Legionu Śląskiego.

Godz. 17 Uroczysta akademja w sali Filharmonji przy ul. Prez. Narutowicza, której program przedstawia się następująco:

1) Hymn narodowy odegra orkiestra Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi pod dyрекcją p. prof. St. Krzesińskiego.

2) Zagajenie przez prezesa Komitetu p. dra B. Samborskiego.

3) Prelekcja p. v-marszałka Sejmu dra Karola Polakiewicza na t. „W 10-letnią rocznicę przyłączenia Śląska do Macierzy”.

4) Dekoracja b. powstańców Śląskim krzyżem Waleczności i Zasługi przez p. v-marsz. K. Polakiewicza.

5) Odczyt prof. uniwersytetu Jagiellońskiego p. dra Adama Kłodzińskiego p. t. „Znaczenie Śląska dla Polski”.

6) Straż nad Wisłą. Wiazanka melodji ludowych w układzie K. Prosnaka wykonają połączone chóry Tow. im. Moniuszki pod dyрекcją p. Karola Prosnaka.

7) Recytacja p. Ireny Horeckiej artystki Teatru Miejskiego.

8) Wiazanka melodji żołnierskich — wykona orkiestra Państw. Szkoły Włókienniczej pod dyрекcją p. prof. St. Krzesińskiego.

9) Recytacja p. Tad. Białoszczyńskiego, artysty Teatru Miejsk.

10) „Rota” Konopnickiej odśpiewana przez uczestników Akademji. Komitet zwraca się do wszystkich obywateli, stowarzyszeń i związków z gorącym apelem wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach.

Zniżka cen pieczywa i mąki. 2-kilowy bochenek chleba 85 groszy.

Pod przewodnictwem kierownika Kątużyńskiego odbyło się posiedzenie sekcji przetworów z bóż chlebowych komisji do ustalania cen.

W wyniku dyskusji — komisja wypowiedziała się za obniżeniem cen: chleba pyłowego do 43 groszy za 1 klg., 85 gr. — za bochenek chleba dwukilogramowy; chleba razowego — do 35 groszy za 1 klg., bułek do 80 gr: za kilogram, mąki pszennej I gatunku — do 50 gr. za 1 klg. i mąki pszennej II gatunku do 46 gr. za 1 klg.

Uchwały komisji zostały przez magistrat na wczorajszym posiedzeniu zatwierdzone.

Nowe ceny obowiązywać będą od dnia następnego po ogłoszeniu, tj. od soboty 18 czerwca rb.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych karani będą aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3000 zł., o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu — w myśl innych ustaw karnych.

W trosce o zdrowie dziatwy

Wszystkie półkolonje letnie w parku 3 Maja.

W dniu 1-go lipca r. b. uruchomione zostaną w parku 3-go Maja miejskie półkolonje letnie dla dziatwy szkół powszechnych. Pierwszy turnus półkolonji, na który zakwalifikowano przeszło 2 tysiące dzieci, trwać będzie do dnia 31-go lipca r. b.

Dzieci na miejskich półkolonjach pozostają pod nadzorem wykwalifikowanego personelu wychowawczego, od godziny 8-aj rano do godziny 4-aj po-

południu, otrzymując w tym czasie odpowiednie pożywienie: śniadanie, obiad i kolację.

Dziatwa z krańca miasta dowożona jest na półkolonje specjalnymi pociągami tramwajowymi, które następnie po godzinie 4-aj odwożą dzieci do domu.

Drugi turnus półkolonji trwać będzie od 2-go do 31-go sierpnia r. b.

Widowiska Łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azef”.
TEATR LETNI: „Błędny bokser”.
TEATR POPULARNY: „Henio, jak się masz?”

APOLLO: „Mąż kochanek”.
BAJKA: „Madame Dubarry”.
CAPITOL: „W mrokach wielkiego miasta”.
CASINO: „Awanturka”.
CZARY: „Rinaldo Rinaldini”.
DOM LUDOWY: „Miłostki aktorki”.
CORSO: I „Dziwecze z nad Wołgi”, II „Tajemnicza banda”.
GRAND KINO: „Miłostki księcia pana”.
LUNA: „Miłostki kozaka”.
MIMOZA: „On i jego siostra”.
OŚWIATOWY: I „Kapitan marynarki”, II „Serce maharadży”.
PALACE: „Królowa huzarów”.
PRZEDWIOŚNIE: „Sekretarka osobista”.
RECURSA: „Wale Straussa”.
RAKIBTA: „Trader Horn”.
SPLENDID: „Ta Inna”.
ZACHĘTA: „Wielka tęsknota”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).

Dziś, w piątek, poraz bezwzględnie ostatni reportaż rewolucyjny „Azef”, który dzięki swej frajdującej treści i świetnej grze całego zespołu w dalszym ciągu szczerze zapełnia widownię.

Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł.

Warszawska „Banda” — Kabaret Komików.

Dziś o godz. 5-aj po poł. ulicami Łodzi przejeżdża kawałkami złożona z ośmiu luksusowych aut to zespół słynnej warszawskiej Bandy, która przybywa w corpore wraz z całym taborem. Ujrzymy więc: H. Ordonowice, Z. Pogorzelską, J. Godełską, S. Górską, L. Żelichowską, F. Jarosęgo, A. Boguckiego, W. Dena, A. Dymną, K. Gimpła, L. Lawińskiego, K. Toma, B. Wasieła, chórzysty i innych bandytów.

Jutro o godz. 8-aj i 10-aj wieczorem dwa inauguracyjne przedstawienia Bandy.

Teatr Letni w Parku Staszica.

Arcywesela farsa sportowa W. Smólskiego „Błędny bokser” grana będzie dziś w Teatrze Letnim poraz ostatni. Ceny niższe.

Początek o godz. 9-aj wiecz.

W sobotę premiera prawdziwie ogródkowej, skrajnie komedii, humorem i wesołością, pikantnej komedii Bacha i Engla „Ja szukam ojca”. Reżyserja J. Waldena.

Teatr Popularny

— Ogrodowa Nr. 18. —

Dziś, piątek, dnia 17 czerwca 1932 r. 2 przedstawienia pięknej rewji „Henio, jak się masz?”. Niearównany mistrz humoru Henio Domanski w otoczeniu artystek i artystów scen warszawskich bawi publiczność, która ze swej strony nie szczędzi oklasków zmuszając do bisowania każdego numeru.

Bilety w cenie od 75 gr. do 2 zł. 60 gr.

Wkrótce premiera arcywesolej rewji.

Piotrków o obniżeniu cen komornego.

Jak się dowiadujemy — na terenie Piotrkowa zawiązał się komitet organizacyjny nowego zrzeszenia lokatorskiego, zadaniem którego jest przeprowadzenie skutecznej akcji o wprowadzenie poważniejszych niższe cen komornego, wobec stałej i ustawicznie postępującej niżki zarobków.

Pierwszym dążeniem nowoutworzonego komitetu jest przeprowadzenie niżki cen komornego w mieszkaniach robotniczych, ze względu na szalejące bezrobocie, a prztem olbrzymi spadek zarobków i ograniczenie czasu pracy zatrudnionych robotników.

Roboty sezonowe w Radomsku.

Z dniem 13 bm. magistrat m. Radomska rozpoczął roboty publiczne zatrudniając na terenie miasta około 250 robotników, w której to liczbie zatrudnieni zostali przedewszystkiem robotnicy obczerzeni liczną rodziną.

Jednocześnie sejmik radomszczański zatrudnił przy tychże robotach w powiecie ok. 200 ludzi, przyczem w najbliższym czasie projektuje zatrudnić jeszcze kilkadziesiąt ludzi.

Strajk na robotach sezonowych.

Wczoraj przerwano pracę na dwu ostatnich odcinkach. Pracę kontynuują robotnicy plantacyjni stale zatrudnieni.

Wobec proklamowania strajku na robotach sezonowych — już w dniu onegdajszym wstrzymane zostały roboty komunikacyjne (brukarskie), kanalizacyjne i na plantacjach.

Wczoraj, wobec niepowiadomienia robotników o konieczności podjęcia strajku, prowadzona była w godzinach rannych praca przy naprawie bruków na dwóch odcinkach przedmiejskich. Komisja strajkowa wezwała robotników na obydwu odcinkach do porzucenia pracy, czemu uczyniono zażość.

Tak więc w dniu wczorajszym wszystkie roboty sezonowe w Łodzi zostały zawieszono.

Kontynuowaną jest jedynie praca na plantacjach miejskich, przedewsz-

tykiem w parkach, przy której zatrudnieni są robotnicy stali. Robotnicy sezonowi, zaangażowani do przeprowadzenia robót ziemnych, sadzeniowych itd., na terenie parków miejskich, również przystąpili do strajku. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa i przeciwstawienia się ewentualnym wystąpieniom zbiorowym strajkujących — na Polesiu Konstantynowskim rozstawiono gęsto posterunki policyjne.

W godzinach popołudniowych odbyły się narady strajkujących w siedzibach poszczególnych związków.

Próby zwołania wspólnej konferencji z przedstawicielami magistratu nie były czynione w ciągu dnia wczorajszego. (p)

Sledztwo w sprawie zbrodni przy ul. Przejazd napotyka na poważne trudności Pogrzeb ofiary mordu.

W dniu wczorajszym, o godzinie 4-aj po południu, wywiezione zostały z prosektorjum, przy ulicy Łykowej, zwłoki tragicznie zmarłej ofiary mordu przy ul. Przejazd 46. Władysława Wilczewskiego.

Wilczewski pogrzebany został na cmentarzu na Mani.

Jak się dowiadujemy — sledztwo w sprawie morderstwa Wilczewskiego, prowadzone z całą energią, natrafia jednak na poważne przeszkody.

Jedną z najpoważniejszych trudności, wobec których stoją władze sledcze, to trudność w ustaleniu tożsamości wszystkich osób, przebywających w mieszkaniu fotografa.

Jak wynika z relacji sąsiadów zamordowanego — Wilczewski przyjmo-

wał u siebie wiele osób, w dzień — klientelę, wieczorem zaś — bądź przyjaciół, bądź przyjaciółki, bądź urządał przyjęcia, z udziałem osób obojga płci.

Jak dotychczas policja zdołała ustalić nazwiska jedynie pewnej liczby osób, przebywających częściej w mieszkaniu Wilczewskiego. Należy nadmienić, iż niektórzy z przyjaciół i częstszych gości fotografa zgłosili się do policji z własnej inicjatywy.

Jak zdołaliśmy ustalić — mimo przesłucha ia większej liczby osób, z póród sąsiadów i przyjaciół zamordowanego, władze policyjne nie zdołały urobić sobie jeszcze konkretnego poglądu na to morderstwa i osobę mordercy. (p)

Zdemaskowanie aferzysty matrymonjalnego

Trzy żony w różnych stronach kraju. Czwarte zapowiedzi — w cerkwi.

(a) Przed kilku tygodniami do proboszcza parafii prawosławnej w Łodzi zgłosił się jakiś młody jegomość, który przedstawił się za Jena vel Iwana Kriwołapowa, emigranta rosyjskiego.

Kriwołapow oświadczył, iż zamierza zawrzeć związek małżeński i w tym celu zwrócił się w kilka dni później do kancelarii parafii prawosławnej przy ulicy Narutowicza 46, gdzie złożył odnośne dokumenty i poczynił starania o wygłoszenie zapowiedzi i udzielenie ślubu.

Gdy przygotowania te miały się już ku końcowi, do kancelarii parafialnej nadeszło zawiadomienie od niejakiej Chlebow-Kriwołapowej, zamieszkałej w Kutnie, która zawiadania, że jest prawną małżonką Iwana Kriwołapowa i że zawarł on z nią związek małżeński w czerwcu 1931 r. lecz po kilku tygodniach pożycia, wyłudziwszy posag, tudzież zaciągawszy poważniejsze długi, które płacić zmuszeni byli teściowie, Kriwołapow ułotnił się w nieznanym kierunku.

Chlebow-Kriwołapowa zakomunikowała dalej, że przypadkiem jedynie dowiedziała się o zamiarach ponownego małżeństwa swego męża i czuje się w obowiązku zapobiedz dokonaniu przez niego przestępstwa.

Dochodzenie wdrożone przez policję, którą kancelarja parafii zawiadomiła o poczynaniach Kriwołapowa, ujawniło wręcz niezwykle szczegóły.

Okazało się mianowicie, że Iwan Kriwołapow zamierzał ożenić się poraz czwarty, albowiem posiada trzy żony, które żyją i cieszą się dobrem zdrowiem, nie wiedząc jedynie o miejscu pobytu swego męża.

Jak ustalono, Kriwołapow mimo, że liczy dopiero 24 lata, zdołał już zmienić trzy razy religię i trzy żony.

W roku 1928 rozpoczął on swą karierę w Wilnie, gdzie zamieszkiwał od czasu przybycia z Rosji. Zawarł on ślub w prawosławnym kościele, z zamożną panną Zofją (Sonią) Ludwig, córką tamtejszego kupca. Pożycie nie należało do szczęśliwych, albowiem młody małżonek od dnia ślubu począł zaniedbywać żonę, a następnie wyłudziwszy poważniejsze kwoty, tytułem posadu, tudzież puściwszy w obieg kilka weksli ze sfałszowanym podpisem teścia, znikł z horyzontu.

Kriwołapow udał się następnie na Pomorze, gdzie zmienił wyznanie, a mianowicie przyjął ewangelicyzm, poczem w kościele ewangelickim zawarł związek małżeński z Irmą Wedel, zamożną i młodą wdówką.

Od tej żony wyłudził znaczniejszą sumę, rzekomo na zaprowadzenie interesu handlowego i również zbiegł.

Trzeci raz zawarł związek małżeński w Kutnie, gdzie ewangelicyzm zmienił na przynależność do tak zwanego kościoła narodowego (Hodur). Tam też zawarł związek małżeński z Weroniką Chlebow, która zdemaskowała wieloletnia.

Dochodzenie ustaliło ponadto, że Kriwołapow korzystając z okazji wyłudził przy pomocy oszustwa różne kwoty od wielu znajomych i przywłaszczył sobie powierzono mu na różne interesy pieniądze.

Aferzystę matrymonjalnego, wobec takiego stanu rzeczy, aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sledczych.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

RADJO.

Łódź

PIATEK, dnia 17 czerwca 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
12.20—12.40 Przerwa.
12.40—12.45 Komun. meteorologiczny z W-wy.
12.45—14.00 Płyty gramofonowe.
14.00—15.35 Przerwa.
15.35—16.35 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—17.00 Odczyt dla dzieci p. t. „Od gór do morza”, wygl. p. B. Herta. Tr. z W-wy.
17.00—18.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Zw. Drukarzy pod dyr. Seweryna Śnieckowskiego.
18.00—18.20 Odczyt z Krakowa p. t. „Bałtyk jako obszar komunikacyjny” — wygl. dr. Wiktor Ormicki.
18.20—19.15 Muzyka taneczna z W-wy.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45—20.00 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
20.00—21.50 Koncert symf. Wyk. Ork. Filharmonji Warsz pod dyr. Emila Młynarskiego i Eust. Hrodyński (fortep.).
1. Fr. Schubert: a) Uwertura do „Rozamundu”, b) Symfonia h-moll (nielokohezonowa).
2. Fr. Liszt: Koncert fortepianowy S-dur.
3. R. Wagner: a) Wstęp i antrakty z op. „Lohengrin”, b) Uwertura do op. „Okręte widmo”.
4. J. Brahms: Tańce węgierskie. Tr. z W-wy.
20.55—21.10 W przerwie koncertu symfonicznego feljton muzyczny. Tr. z W-wy.
21.50—22.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komunikat meteorologiczny z W-wy.
22.00—22.40 Muzyka taneczna z W-wy.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z W-wy.
22.50—23.30 Muzyka taneczna z W-wy.

Łódź

SOBOTA, dnia 18 czerwca 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.20—12.40 Przerwa.
12.40—12.45 Komun. meteorologiczny z W-wy.
12.45—13.20 Paranki Szkolny ze Lwowa.
13.20—14.00 Płyty gramofonowe.
14.00—15.40 Przerwa.
15.40—16.05 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Dawon” pg. Andersena w oprac. St. Dubin-Karwickiego. Tr. z W-wy.
16.05—16.35 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—17.00 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. Tr. z W-wy.
17.00—18.00 Koncert muzyki popularnej rosyjskiej. Tr. z W-wy.
18.00—18.20 Odczyt ze Lwowa p. t. „Przyszłość kultury w Polsce” — wygl. prof. Chwistek.
18.02—19.15 Muzyka taneczna.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.
19.45—20.00 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, i odczyt programu na dzień następn. Kalendarzyk filmowy, repert. teatrów.
20.00—20.55 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. St. Nawrota, Tadeusz Laskowski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.).
20.55—21.10 „Na widnokręgu”. Tr. z W-wy.
21.10—21.50 Warszawa—Dworzec Główny (reportaż).
21.50—22.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.
22.05—22.40 Koncert Chopinowski w wykon. Henryka Stompki. Tr. z W-wy.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe.
22.50—... Koncert życzeń z płyt gramon.

Uniejów-Zamek Dom wypoczynkowy.

Dom Wypoczynkowy Łódzkiego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Uniejów-Zamek, położony jest w pow. tureckim, w malowniczej miejscowości tuż nad rzeką Wartą.

Obrzyni park (35 ha). Piękna plaża. Suche i słoneczne pokoje umeblowane z całodziennym dobrem i zdrowym utrzymaniem — oto walory, zapewniające spędzenie urlopu w warunkach możliwie dobrych, z korzyścią dla zdrowia i wypoczynkiem dla nerwów.

Cena pokoju wynosi od zł. 1 do zł. 1 gr. 50 za dobę. Koszt utrzymania (śniadanie, obiad, podwieczorek, kolacja) wynosi zł. 4 od osoby, dla członków S. U. P. 3 zł, dla dzieci ceny niższe — podług umowy.

Dojazd do Uniejowa autobusami z dworca północnego przy ulicy Łagiewnickiej № 49.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat S. U. P. w Łodzi, ulica Moniuszki № 8 we wtorki i piątki od godziny 18—20.

Wzniosły porów Duszy Młodzieńczej.

Komitet Maturzystów dla realizacji Ruchomego Uniwersytetu Ludowego.

Prowadzone od dłuższego czasu przez Akademicką Grupę Pracy Ideowej łącznie z Akademickim Kółem Macierzy Szkolnej w Wilnie i Związkiem Akademików woj. nowogrodzkiego i b. ziemi mińskiej prace przygotowawcze nad realizacją Ruchomego Uniwersytetu Ludowego dla Kresów Wschodnich — dziś nabrały nowej siły i mocy.

Maturzysta — ten człowiek bezpieczny, stojący na przelomie dwóch epok swego życia, stanął po raz drugi w dziejach Łodzi do pracy twórczej i zorganizowanej. W r. 1931 wykazał swoją wielką wartość zmobilizowany przez Akademicką Grupę Pracy Ideowej dla spraw Gdańskiej Macierzy Szkolnej. Dzisiaj staje do pracy po raz drugi: realizuje wspólnie z Akademicką Grupą Pracy Id. Ruchomy Uniwersytet Ludowy.

Wynikiem wielkiego zainteresowania, jakie wzbudził R. U. L. wśród maturzystów było drugie masowe zebranie, które odbyło się we wtorek, dnia 14 b. m. pod przewodnictwem p. Bolesława Mrówczyńskiego przy udziale w prezydium: kol. M. Knichowieckiej oraz kol. Rączkówny, Kuźniaka i Sulgowskiej. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji (zbiórka książek dla Krasów, wielka akcja propagandowa, szereg odbytych zebrań, prace przygotowawcze do imprez artystycznych i t. p.) przedstawiciele maturzystów z poszczególnych szkół złożyli uroczyste oświadczenie, że w zrozumieniu doniosłości akcji oświatowej dla Kresów Wschodnich, będą z całą energią i zapałem pomagali w realizacji Ruchomego Uniwersytetu Ludowego.

Na zakończenie przewodniczący zebrania wezwał wszystkich obecnych do wzięcia masowego udziału w pracach przygotowawczych do Wieczoru Artystycznego, urządzanego przez Komitet Maturzystów w piątek, dnia 24 czerwca o godzinie 10-ej w sali Filharmonji.

Wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego.

W planie wycieczek P. T. K. zaszła zmiana. Mianowicie dnia 19 odbędzie się wycieczka do polskiej Wenecji — Kalisza. Jest to bodaj, że najstarsze miasto w Polsce. Wspomina o nim już w II wieku historyk rzymski Plinusz. Jako takie obfituje w cenne zabytki z zakresu architektury, złotnictwa, malarstwa (obraz Rubensa) i inne. Kalisz odegrał ważną rolę w dziejach Europy, jako kolebka św. przycierza. Ozdobą miasta jest park, jeden z najpiękniejszych w Polsce.

Opłata za wycieczkę wynosi dla członków 16 zł., dla gości 18 zł. Wyjazd o godz. 9, powrót o godz. 24-ej.

Prowadzi art.-malarz p. J. Malik oraz inż. Nalepiński.

Zapisy przyjmuje sekretariat PTK. (Aleje Kościuski Nr. 17) w piątek od godz. 20—21. Informacji udziela Tow. Wiedza (Piotrkowska 103) codziennie od godz. 17—19.

Warszawski oddział PTK. urządza 4-tygodniowy wakacyjny obóz wędrowny w Karpatach Wschodnich (Gorgany, Czarnohora i Karpaty Marmaroskie po stronie czeskosłowackiej).

Jest on przeznaczony dla turystów, pragnących w sposób oszczędny na łonie dzikiej przyrody górskiej, spędzić 4 tygodnie wakacji i zwiedzić ciekawsze pasma górskie. Noclegi w schroniskach górskich, chatach górskich, szalaskach górskich i namiocie, który obóz zabiera z sobą. W programie obozu rozrywki towarzyskie, kąpiele, plażowanie, gry itp. Koszt całkowity wycieczki około 200 zł.

Zapisy i szczegółowe informacje do 22 czerwca w sekretariacie Tow. Wyjazd z Warszawy 2 lipca.

Strajk w fabryce Finstera trwa.

Związki protestują przeciw zatrudnieniu nowych robotników. Przed likwidacją zatargu.

Jak już parokrotnie donosiliśmy, w fabryce „T. Finster” (Juljusza 17) wybuchł strajk tkaczy pluszowych na tle ustalenia minimalnych warunków w t. zw. próbnym okresie przerabiania towaru.

Mimo parokrotnych pertraktacji strajk zlikwidowany nie został, wobec czego fabryka, chcąc utrzymać się przy proponowanych przez nią stawkach zarobkowych, rozpoczęła werbunek nowych robotników.

Zarówno delegaci Związku Związków

Zawodowych, jak i przedstawiciele strajkujących robotników, utrzymują jednak stałe dyżury przed fabryką, uświadamiając zgłaszających się robotników, iż strajk powstał z winy właściciela fabryki, zlikwidowany nie został, a zatem administracja nie ma prawa do angażowania nowych tkaczy pluszu.

Jak dotychczas oddział tkalni pluszu firmy „T. Finster” jest w związku z tem unieruchomiony. (p)

Rewizje osobiste u płatników. Egzekutorzy w spódnicach.

(w) Jak informują z miejscowych zreszeń gospodarczych — w ministerstwie skarbu opracowywany jest nowy projekt o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Wedle posiadanych informacji — projekt ten zmierza do wprowadzenia na terenie b. Kongresówki procedury, aktualnej jeszcze na terenie b. zaboru austriackiego, a która zezwala egzekutorowi skarbowemu na przeprowadzenie rewizji osobistej u płatnika.

W myśl wymogów wspomnianej procedury egzekutor ma prawo polecić podatnikowi aby rozbrajał się zupełnie celem stwierdzenia, czy nie ukrył on pieniędzy w miejscu, zazwyczaj dla oka niedostępnym.

Wobec tego, iż wśród zalegających

z płaceniem podatku zdarzają się niejednokrotnie i kobiety — władze skarbowe zmuszone będą — o ile omawiany projekt zostanie zrealizowany — do angażowania pewnej liczby egzekutorów dla celów przeprowadzania rewizji osobistych u podatników.

Należy zaznaczyć, iż ostatnio wprowadzono wobec egzekutorów skarbowych obowiązek noszenia przez nich czapek służbowych zaopatrzonych w złoty pasek.

Zarządzenie to ma na względzie, iż w wypadku powstających niekiedy przy egzekucjach awantur — ingerujący policjant nie orientuje się niejednokrotnie kto jest egzekutorem, a kto wszczynającym awantury podatnikiem.

Likwidacja szpitala i oddziału prasowego.

Oszczędnościowe posunięcia magistratu.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu omawiana była sprawa szpitala i oddziału miejskiego w związku z koniecznością przeprowadzenia licznych oszczędności budżetowych.

W wyniku dłuższych d-b-ów magistrat postanowił zlikwidować szpital miejski św. Aleksandra przy ul. Limanowskiego 115 i gmach oddać do dyspozycji właściciela domu.

Równocześnie magistrat postanowił wydzierżawić szpital „Unitas” przy ul. Pustej 14 kosztem 55 tys. złotych rocznie.

Zarówno likwidacja szpitala św.

Aleksandra jak i dzierżawa „Unitasu” ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1933 roku.

Następnie dłuższą dyskusję wywołała sprawa zmian uposażeń urzędników i szebili służbowych w związku z nowymi zarządzeniami władz nadzorczych.

Między innymi magistrat uchwalił zlikwidować oddział prasowy i zwolnić kierownika tego oddziału, natomiast sprawy prasowe powierzyć jednej z urzędniczek oddziału, która podlegała byłej wydziałowi prezydyalnemu. (b)

Poznański kombinator na gościnnych występach w Łodzi.

Rok więzienia za sfalszowanie książeczki P.K.O.

a) Sąd okręgowy w Łodzi rozpoznał sprawę 30-letniego Józefa Michalaka, mieszkającego Srema, w woj. Poznańskim, oskarżonego o fałszerstwo i usiłowanie podjęcia większych sum z P. K. O.

Tło sprawy przedstawia się następująco. W dniu 23 marca r. b. do urzędu pocztowego Łódź IV, przy ulicy Zachodniej 67 przybył jakiś osobnik, który zgłosił się do okienka w którym uskutecziano wypłaty z P. K. O.

Osobnik ów przedstawił urzędnikowi dowód osobisty, na nazwisko Stanisława Misiornego i zamierzał podjąć 100 zł. z ogólnej sumy 600 złotych, rzekomo pozostających na jego koncie.

Urzędnikowi wydało się podejrzane, iż wszystkie wpłaty były wynotowane jednym i tym samym atramentem, mimo że dokonywano ich w różnych miejscowościach.

Przybyły, gdy tylko zauważył podejrzliwość urzędnika ulotnił się, pozostawiając książeczkę PKO i dowód osobisty.

Na podstawie fotografii, umieszczonej w dowodzie, po kilkudniowych poszukiwaniach ustalono, że oszustem jest

30-letni Józef Michalak zamieszkały w Sremie.

Aresztowano go i przesłano do dyspozycji władz łódzkich. Michalak nie przyznał się do winy wyjaśniając, że dotychczas nigdy nie był w Łodzi.

Ujawniono jednak, że sfalszował on nietylko książeczkę PKO lecz również dowód osobisty na nazwisko Misiornego, przyczem używał fałszywych pieczęci.

Sąd, po rozpoznaniu sprawy, skazał Michalaka na 1 rok więzienia.

Kontrola filtrów biologicznych.

Komisja sanitarno-techniczna wydziału zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi przeprowadza stałe systematyczną kontrolę filtrów biologicznych.

W wyniku kontroli — w ostatnich dniach stwierdzono, że w 5 nieruchomościach z powodu złego funkcjonowania filtrów wypuszczano do ścieków ulicznych cuchnącą ciecz. Filtry te zostały opieczętowane, a przeciwko właścicielom posesyj wystąpiono na drogę karną.

Akademja Polsko-Włoska.

W niedzielę, dn. 12 b. m., w sali posiedzeń rady miejskiej urządzało Towarzystwo „Dante Alighieri” w Łodzi uroczystą akademję ku czci Giuseppe Garibaldi'ego.

Sala była przybrana zielenią i sztandarami polskim i włoskim.

Władze miejscowe reprezentowali: prezydent miasta Ziemiński, dow. D. K. gen. Małachowski, prezes sądu okręgowego, Zabłowski, prezes rady miejskiej, Andrzejak, kurator okręgu szkolnego, Gadomski, dr. Skalski w zastępstwie p. wojewody, oraz przedstawiciel konsulatu włoskiego adw. Finamore.

Prezes tow. „Dante Alighieri” adw. Władysław Rozenblat w przemówieniu uczcił zasługi Garibaldi'ego, którzy walczyli i polegali za Polskę w 1863 r. i zaznaczył, że walki Garibaldi'ego dały początek braterstwu broni polskiej i włoskiej. Również p. adw. Finamore podkreślił braterstwo polsko-włoskie i dziękował przedstawicielom społeczeństwa polskiego za manifestację.

Następnie prof. Lorenz zobrazował ideologję Garibaldi'ego — bohatera rewolucji, poczem p. inż. Franceschini w języku włoskim odtworzył potęgę moralną Garibaldi'ego, który stał się aż legendą ludów, walczących o wolność.

P. dr. Krasicka przedstawiła losy ochotników-Włochów, którzy zjawili się na zew powstania 1863 r. i zginęli „za wolność naszą i waszą”.

Z kolei świetnie deklamował inż. Franceschini piękną odę Carducci'ego do Garibaldi'ego, poczem po polsku odtą została odczytana przez znaną aktorkę Teatru Miejskiego, p. Horecką. Huczne oklaski wywołał artysta Teatru Miejskiego, p. Ziemiński za wspaniałe odtworzenie wiersza, poświęconego tregedji Włochów, bohaterów 1863 r. oraz wiersza Konopnickiej z cyklu „Italia”.

Bardzo dobrze został wykonany przez chór szkoły P. O. W. pod batutą prof. Gomółki w języku włoskim „Hymn Garibaldi'ego” oraz Mazurek Dąbrowskiego. Również odznaczył się p. Szupka, który z talentem odśpiewał hymn Mamelli (po włosku).

Publiczność liczenie zajmująca salę i galerję dziękowała oklaskami wykonawcom.

Masowe zatrucie denaturatem.

Ludność miejska, dla której ceny wódki monopolowej są zbyt wysokie, nieczekając się kieliszka, ucieka się do tańszych wyrobów wódczanych, jak „samogonka” i odkażony spirytus.

We wsi Mokre, powiatu Radomszczańskiego, Feliks Potrawski, urządził chroczny swego pierwszego syna, na którą to uroczystość zaprosił sąsiadów i krewnych.

Pragnąc zaoszczędzić wydatków na wódkę, nabył od przygodnego handlarza kilka litrów gotowego już likieru, sporządzonego, jak się to później okazało, że zle odkażonego spirytusu denaturowanego.

Uczta, przy użyciu tego rodzaju wódki zakończyła się nieprzyjemnie. Kobiety, które piły mniej, w liczbie 10 osób, wyszły jedynie z lekkimi bólami, natomiast 7 mężczyzn w tej liczbie również gospodarz Potrawski, ulegli cięższemu zatruciu, tak, że dwóch z pośród nich przewieziono do szpitala.

Powiadomiona o wypadku policja, tudzież władze kontroli skarbowej, zarządziły energiczną śledztwo by ujawnić źródło pochodzenia wódki, oraz pociągnąć do odpowiedzialności fabrykanta. (a)

Trup w zaroślach.

We wsi Sucha Wieś pow. radomszczańskiego znaleziono w zaroślach zwłoki mężczyzny, którym okazał się niejaki Tomasz Majer. Ponieważ zachodzi podejrzenie morderstwa organa policyjne wszczęły energiczne dochodzenie.

Rezolucja zebrania członków federacji Związków Obróńców Ojczyzny.

(a) W dniu wczorajszym odbyły się narady zarządu związków rezerwistów i byłych wojskowych w Łodzi przy udziale delegacji federacji Związków Obróńców Ojczyzny.

Po 4 godzinnych burzliwych obradach wyłoniono komisję, która opracowała obszerną rezolucję, w której zebrani wyrażają podziękowanie władzom wojskowym i niektórym firmom, jak Elington i I. K. Poznański, które zatrudniają b. wojskowych i rezerwistów.

Natomiast zarząd w rezolucji tej ostro występuje przeciwko Kasie Chorych m. Łodzi, władzom samorządowym, władzom kolejowym, oraz niektórym firmom prywatnym, które wrogo odnoszą się w pierwszym rzędzie do rezerwistów i przy każdej redukcji zwalniają b. obróńców granic kraju.

Dalej w rezolucji rezerwiści zwracają się do władz miejskich i państwowych, by w okresie odbywania przez rezerwistów ćwiczeń wojskowych, rodzinom wypłacane były zapomogi.

W rezolucji rezerwiści występują ostro przeciwko stanowiaku zajętemu przez kierownictwo fabryki wyrobów tytoniowych w Łodzi, które to ostatnio odnosi się wręcz nieprzychylnie do rezerwistów i b. wojskowych.

Impreza „Rodziny policyjnej” w Helenowie.

W niedzielę, dn. 26 czerwca rb., w parku Helenów, odbędzie się wielka zabawa, z szeregiem specjalnych atrakcyj (jak zawody hipiczne, zorganizowane przez konną policję itd.).

Dochód z zabawy przeznaczony jest na zasilenie funduszu kulturalno-oświatowego „Rodziny policyjnej” i na zorganizowanie kolonii letnich dla zagrożonych przez gruźlicę dzieci funkcjonariuszy policyjnych.

Używalność dróg wodnych.

Go trzeba wiedzieć przed udaniem się na wycieczkę.

Podajemy niektóre najważniejsze artykuły z ustawy wodnej z dnia 19.11.1922 r., ogłoszone w Dz. Ust. Nr. 62 z dnia 19 czerwca 1928 r., które winien znać każdy, udający się na wycieczkę wodną turystą.

Art. 21. Wód publicznych wolno każdemu bez osobnego pozwolenia władzy, używać w sposób zwykły, niewykluczający takiego samego użytkownika przez innych: do kąpieli, mycia, prania, pojenia, pławienia, jeżdżenia łodzią, ślizgania się oraz czerpania wody różnymi naczyniami dla gospodarstwa domowego.

Art. 29. Właściciele i użytkownicy gruntów, przylegających do wód (żaglowych i spławnych, winni pozwalać na rozbijanie i przymocowywanie do brzegu statków i tratw, o ile poszczególne odniki gruntów nadbrzeżnych, na wniosek ich właścicieli, wzgl. użytkowników, nie zostały od tego obowiązku zwolnione przez właściwą władzę wodną.

Art. 33. Właściciele wody płynącej, jakoteż ten, komu przysługuje prawo użytkowania tej wody przy wejściu w życie niniejszej ustawy, nie mogą utrudniać powszechnego użytkowania lub też ich uniemożliwiać.

Wogóle nie wolno nikomu przeszkadzać w powszechnem użytkowaniu wód płynących.

Rejestracja łodzi turystycznych.

Wobec powtarzających się często wypadków nieprzestrzegania przez właścicieli łodzi turystycznych przepisów rejestracyjnych, narażających ich na przykrości, zwłaszcza podczas odbywania podróży, podajemy wyciąg z Dz. Ust. R. P. Nr. 29 z dnia 14.3.1928.

Art. 4. Patentu statkowego nie potrzeba dla łodzi sportowej. Art. 13. W celu uskutecznienia rejestracji statków i łodzi należy zgłosić: a) imię, nazwisko i adres właściciela, b) obrane

miejsce postoju, c) rodzaj statku, d) wymiary, e) zdolność przewozową. Art. 14. Łodzie sportowe należy zgłaszać corocznie do rejestracji. Art. 17. Zgłoszenie do rejestracji łodzi jest obowiązkiem właściciela, a jeżeli właścicielem jest osoba prawna, jej prawnego przedstawiciela. Jeżeli jest kilku obowiązanych do zgłoszenia, wystarczy zgłoszenie przez jednego z nich.

Udogodnienie dla bezrobotnych

pracowników umysłowych Zgierza.

Jak dotychczas istniała zasada, iż bezrobotni pracownicy umysłowi m. Zgierza zmuszeni byli dojeżdżać co miesiąc do Łodzi, aby odbierać należne im zasiłki z tytułu ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Wobec niewielkich naogół kwot miesięcznych zasiłków — wydatek na przejazd tramwajem zgierskim i łódzkim do Łodzi i zpowrotem stanowił dość poważną pozycję, wobec czego referat ubezpieczeń pracowników umysłowych przy łódzkiej Kasie Chorych, chcąc przyjąć bezrobotnym pracowni-

kom umysłowym Zgierza z pomocą, upoważnił do wypłaty zasiłków oddział administracyjny Kasy Chorych w Zgierz.

Tak więc, poczynając od 1 czerwca r. b., bezrobotni umysłowi Zgierza mogą oszczędzić na przejazdach do Łodzi. (p)

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 16 czerwca 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary nienotowane.

CZEKI.

Belgia 124.25
Gdańsk 174.40
Holandia 861.00
Londyn 32.61, 32.64
N.-York czechi 8.915
N.-York kabel 8.92
Paryż 35.06
Praga 26.41
Szwajcaria 174.00
Berlin 211.15

A K C J E.

B-k Polski 70.00

Sole Petasowe 40.00

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożycz. budowlana 33.75
5% konwersyjna 34.00
4% dolarowa 47.50, 47.75
7% stabilizacyjna 44.75, 44.13
4 1/2% ziemsk. zł. 32.25
8% m. Warszawy 53.75, 52.50, 53.25, 54.50
8% m. Łodzi 52.50
10% m. Siedlec 47.75

Giełda zbożowa

Poznań.

z dnia 16 czerwca 1932 r.

Wszystkie notowania zboża bez zmiany. Uspokojenie ogólne spokojne.

Wiadomości sportowe.

Łodzianie jadą do Lwowa.

W związku z wielkimi programami automobilowymi i motocyklowymi w Lwowie dowiadujemy się, że na zjazd gwiazd — dzisty organizowany równocześnie przez Małop. Automobilklub i Mał. Klub Motocyklowy wyjeżdża przez szeregu czołowych motocyklistów łódzkich z Union-Touringu, ZKM-u i LKM-u, również grupa automobilistów łódzkiego Automobil-Klubu pod wodzą p. Karola Plihala. Do wycieczki motocyklowego po ulicach Lwowa, który się odbędzie w niezwykle silnej konkurencji międzynarodowej, zgłosił również udział czołowy zawodnik łódzkiego LKM-u — p. Popielas. Należy dodać, że niedzielne wycieczki lwowskie wzbudziły ogromne zainteresowanie w kraju i zagranicą, gdyż wezmą w nich udział światowej sławy kierowcy, jak Caracciola, v. Stuck i inni.

Rapid gra w Łodzi z LKS-em

W najbliższy wtorek t. j. 21 b. m. odbędzie się w Łodzi sensacyjny mecz piłkarski, między jedną z najlepszych drużyn kontynentu-wiedeńskim Rapidem a Łódzkim Klubem Sportowym.

Mecz ten, który zostanie rozegrany na boisku LKS-u przy Al. Unji jest prawdziwą atrakcją dla miłośników piłki nożnej w naszym mieście, gdyż czołowa drużyna wiedeńska, reprezentuje niezwykle wysoki poziom i świetny styl gry. Początek meczu został wyznaczony na godzinę 18-tą. W sobotę Rapid rozegra mecz z warszawską Legią, we środę w Krakowie z Cracovią, a 25 i 26 b. m. na Śląsku z AKS-em i Ruchem. Dodac należy, że w przyszłym tygodniu odwiedzą Łódź aż dwie groźne drużyny zagraniczne, gdyż ruchliwy LKS prócz meczu z Rapidem we wtorek, rozegra w niedzielę 26 b. m. zapowiadany mecz z mistrzowską drużyną francuską Red Star Olympique z Paryżu.

W niedzielę LKS—Warta.

W nadchodzącą niedzielę LKS rozegra mecz ligowy z Wartą. Mecz odbędzie się o godz. 18-iej na boisku LKS-u przy Al. Unji, przyczem poprzedzony będzie finałami mistrzostw lekkoatletycznych kobiecych Polski, które również odbywać się będą na tym samym stadionie. LKS wystawi przeciwko Wartie drużynę w składzie podobnym, jak przeciwko Legii ubiegłej niedzieli. (Prawdopodobnie na środku ataku zagra Tadeusiewicz), Warta natomiast wystąpi w składzie następującym: bramka—Fontowicz, obrona: Fliker, Szerfke I, pomoc: Sroka, Nowicki, Przykucki, atak: Nowacki, Kryśkiewicz, Szerfke II, Kniola, Radojewski.

Pozatem w kraju odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie: Warszawianka—Pogoń, w Krakowie: Garbarnia—Wisła, we Lwowie: Czarni—Polonia.

Turyści—Wima.

Wyznaczony poprzednio mecz niedzielny o mistrzostwo klasy A, między Turystami a Wimą, na godz. 11 na boisku LKS-u ze względu na mające się tam odbyć zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski dla kobiet, zostanie rozegrany o godz. 15.30 na boisku Turu przy ul. Letniej. (Dojazd tramwajem nr. 3).

Dziś impreza sportowa w Helenowie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku sportowym Helenowa o godz. 20-iej impreza sportowa „Union-Touringu”, na którą się złożyło przelożone ze strony wycieczki kolarskiej na torze oraz międzyklubowe zawody i zapaśnicze z udziałem LKS-u, Geyera, Uniona, Bar-Kochby, Sokoła i Siły.

Sytuacja w grach sportowych.

Rozgrywki w grach sportowych posuwają się szybko naprzód. Dotychczasowe mecze wysunęły w koszykówce męskiej na czoło drużyny IKP WKS-u które odniosły po jednej porażce, po nich następują kolejno: LKS (2 porażki), Geyer, Zjednoczone, YMCA, Triumf, Tur, w koszykówce żeńskiej prowadzi zespół IKP przed LKS-em, Makabi. KP, Zjednoczone, WKS-em i HKS-em: w hakenie pierwsze miejsce zajmuje LKS, przed IKP, Geyerem, KP, „Zjednoczone”, WKS-em i HKS-em, w szczypiorniaku, który jest rozgrywany w dwóch grupach, w pierwszej grupie prowadzi LKS, przed Zjednoczonymi, Turem i Hakoahem, zaś w II-iej grupie Triumf przed HKS-em, IKP i Makabi. W siatkówce męskiej finały o mistrzostwo Polski odbędą się w Krakowie 26 b. m. z udziałem LKS-u, AZS-u (Warszawa) i Cracovii, zaś w siatkówce żeńskiej finały zostaną rozegrane również 26 b. m. w Warszawie przy udziale: AZS-u (Warszawa), HKS-u (Łódź) i Sokoła (Grudziądz).

Walne zgromadzenie PZPN 24 lipca.

24 lipca b. r. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZPN celem rozpatrzenia wniosków specjalnej komisji, która proponuje szereg reform w systemie rozgrywek o mistrzostwo oraz wstrzymanie zwolnień na przeciąg 3 lat. Zarząd PZPN-u zamierza przedstawić na to zebranie, również własne swe wnioski.

Wycieczka kolarzy Ł. T. K. do Strykowa.

W niedzielę, dnia 19 czerwca r. b. Łódzkie Towarzystwo Kolarskie urządza wycieczkę turystyczną na rowerach do Strykowa. Zbiórka kolarzy i wyjazd wyznaczono na godz. 6-tą rano z lokalu Towarzystwa, ul. Targowa № 5.

Wycieczki Kolarskie S.K.S-u.

Podaje się do wiadomości ogółu kolarzy, że odłożone wycieczki w dniu 5 b. m. odbędą się nieodwołalnie w niedzielę dn. 19 b. m. o godz. 8-mej rano w Krzywiu za Zgierzem.

Sekcja Kolarska S. K. S-u, chcąc dać możność wzięcia udziału jaknajliczniejszemu zwolnionkom sportu kolarskiego w tej imprezie, powiększyła ilość nagród i biegów, a mianowicie:

1) Bieg turystyczny na dystansie 15 klm. na rowerach turystycznych (bambpszkach) przeznaczając dla zwycięzców 3 nagrody.

2) Bieg na dystansie 25 klm. na rowerach dowolnych, dla zawodników przeznaczając 5 nagród.

3) Bieg na dystansie 50 klm. tylko dla członków S. K. S-u, przeznaczając również 5 nagród.

W biegach na dystansie 15 i 25 klm. udział brać mogą wszyscy kolarze nie stowarzyszeni i uczniowie.

Zapisy zawodników do wszystkich biegów przyjmowane będą w sekretarjacie klubu, Łódź, ul. Skwerowa Nr. 1 w dniu 17-go b. m. od godz. 18.30 do 21. 30 w dniu zawodów na starcie.

Hakoah—Warszawianka.

Dnia 29 b. m. łódzki Hakoah ma rozegrać w Łodzi towarzyski mecz piłkarski z ligową drużyną Warszawianki. Dochód z meczu będzie przeznaczony na rzecz „Przytuliska”.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi, b. gracz głośnej swego czasu drużyny żydowskiej „Vivo”—Luby, który grywał będzie w drużynie Hakoahu łódzkiego na pozycji lewego łącznika oraz pełnić funkcje trenera drużyny piłkarskiej.

Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Japonka wzorową służącą?

Wrażenia Europejki z pobytu w kraju wschodzącego słońca.

Nazywa się Tsuru, jest mała, zgrabna — waży zaledwo 82 funty — bardzo elegancka, ma dwadzieścia cztery lata i w swoich małych rączkach trzyma rządy całego domu, wraz z jego żywym i martwym inwentarzem.

Ta mała ale niezwykła perła służyła zawsze w europejskich domach. Mówi płynnie po niemiecku, ale w rozmowie ze mną używa tego języka tylko wtedy, gdy uważa za wskazane, żeby jej ziomkowie nas nie zrozumieli, gdyż chce, żebyśmy się prędko nauczyli mówić po japońsku. Tsuru adresuje w naszym domu listy, zamawia telefoniczne rozmowy, spisuje bieliznę, oddawaną do pralni — zaznaczam, że tutaj nawet najpilniejsza gospodyni nie zna nazwiska właściciela pralni — kontroluje rachunki, zamawia, kupuje, jednym słowem załatwia wszystkie domowo-gospodarskie sprawy. Moi uczniowie, jak prawie wszyscy Japończycy skłonni do niepunktualności — obawiają się jej bardziej, niż mnie, zwłaszcza gdy Tsuru nie krępując się upomina się o zaległe honoraria. A gdy śpiewam japońskie pieśni, Tsuru staje się ostrą, wymagającą nauczycielką i nie szczędzi mi słów nagany.

Tsuru jako kucharka zasługująca na największe pochwały. Nigdy nie popełni błędów podania gościowi po raz drugi tych samych potraw, gdyż prowadzi książkę jadłospisów i naszego domowego życia. Dlatego wie również, których gości należy zaprosić.

W Japonii nie zamyka się domów na klucz, służąca musi w nocy o każdej godzinie oczekiwać powrotu państwa, a że i w nocy nosi kimono jest w każdej chwili gotowa do usług.

Sprzątaniem, myciem, czyszczeniem. zajmują się Hinako, naturalnie pod kierownictwem naszej Tsuru. Hinako zna tylko język japoński a duchowo i fizycznie jest jeszcze w całej pełni Japonką, podczas gdy Tsuru już się w znacznej mierze zeuropelizowała, tak że poprosiła, żeby do jej pokoju na Boże Narodzenie wstawiono stół i krzesła. Tsuru uczy Hinako europejskich zwyczajów a nauka szybko postępuje, gdyż prawie każda Japonka po czternastu dniach nauki usługuje bez zarzutu. A ich umiejętność nakrycia stołu, ubrania go kwiatami, składania serwet w kształcie kwiatu lotosu jest wprost zadziwiająca.

Cała rodzina Tsuru czuje się całkowicie przynależną do naszego domu. Stary ojciec, który był niegdyś boyem na cesarskim dworze, mówi po angielsku, pali tylko dobre cygara, w czasie naszego wyjazdu w lecie pilnuje domu, a często prasuje męskie ubrania. Bardzo rozsądna, poważnie wyglądająca matka w czasie przeprowadzania się albo większych porządków, czy to jakichś robót w domu, zwykle na kilka dni rozbija u nas swój namiot, zaś siostra, Take, umie z niezwykłą wprawą naprawiać europejskie suknie. Ale również szwagier, malarz i tapicer, oraz brat, są naszymi wielkimi przyjaciółmi. Odwiedzają nas również, gdy w lecie bawimy na świeżym powietrzu a wszyscy są bardzo taktowni, dobrze wychowani i zawsze spragnieni nauki.

Gdybym się spotkała z zarzutem, że moja Tsuru należy do wyjątków, że nie wszystkie japońskie służące są takie jak ona, to mogę zaznaczyć, że znam tutaj dużo europejskich rodzin, które podzielają moje zdanie.

Japońskie dziewczęta są również nadzwyczajne jako opiekunki małych dzieci, ich niebawoma cierpliwość jest prosto wręcz cudowna. Godzinami bawią się z niemiami, noszą na grzbiecie, zwyczajem japońskich matek i tylko zachodzi ta jedna obawa, że dziecko nigdy nie zapomni pieszczoł swojej niani.

Służbowe pokoje uważają Japonki za swoje królestwo, do którego pani domu nigdy nie zagląda. Wprawdzie dlatego nie wie się nigdy, kogo u siebie przyjmują, ale to nic nie kosztuje, bowiem japońska służba sama się utrzymuje, gdyż jada tylko japońskie potrawy. Kucharka albo kucharz otrzymują miesięcz-

nie 50 do 70 yen. Za te pieniądze można tutaj tyle kupić, ile w Niemczech dostaje się za 50 do 70 marek. Pokojowa albo boy otrzymują 35 do 50 yen. miesięcznie. Na Boże Narodzenie służąca otrzymuje w prezencie pieniądze w gotówce, albo kimono wartości miesięcznej pensji. Japonki lokują zarobione pieniądze przeważnie w kupnie ubrań, jest tu wprawdzie pewien rodzaj kas oszczędności, ale wielka ilość kimono wzmagają szanse wyjścia zamąż.

Niema w Japonii żadnych ubezpieczeń służby, ani Kas Chorych, prawdopodobnie dlatego, że tutejsi lekarze leczą bardzo tanio i sami przygotowują lekarstwa.

To, co powiedziałam o rozpieszczaniu dzieci, da się do pewnego stopnia i do nas starych zastosować; proszę zapytać jakąś panią, która przez dłuższy czas przebywała w Japonii, o tamtejszą służbę, a z pewnością rozjaśni się jej oblicze.

Jak przechowywać odzież.

Od czego zależy wygląd garderoby.

W dzisiejszych ciężkich czasach, jak nigdy przedtem może, zależy na tem, by jaknajdłużej nosić suknię, ubranie lub płaszcz. Dlatego bardzo wainaższą jest dbać o nią i starannie przechowywać.

Suknię lub ubranie zazwyczaj wieszają się zaraz po zdjęciu, w szafie na ramionkach. Nie należy tak postępować, lecz noszone przez cały dzień ubranie oczyścić i powiesić na ramionkach w niezamieszkałym pokoju, lub w sieniach, by się przewietrzyło, dopiero potem włożyć do szafy, (o ile, ktoś oczywista, ma odpowiednie warunki mieszkalne).

Futra nigdy nie należy szcztokować, lecz wytrzeć w stronę jak włos się układa miękkim, czystym sukniem, by kurz i brud zetrzeć.

O tem, że buciki po zdjęciu należy dać na prawidła, by nie wychodziły z fasonu i nie marszczyły się, nie potrzeba już chyba wspominać.

Należy tylko zaznaczyć, że nigdy nie powinno się zostawiać bucika po zdjęciu nieoczyszczonego z kurzu i brudu, lecz bójąc sukienkiem przetrzeć. W ten sposób zachowuje się dłużej świeżość i połysk skóry.

Gdy kapelusz zmoknie, nie należy pozostawić go po zdjęciu, by sam wyschł, gdyż wychodzi wtedy sukno z fasonu. Należy go strzepnąć, powiesić na dostosowanym do obwodu głowy stelazu, owiniętym papierem jedwabnym i postawić w chłodnym miejscu, by schnął powoli, nigdy koło pieca, lub na słońcu. Dopiero gdy wyschnie lekko szcotecką do kapeluszy wygładzić.

Należy też zwracać uwagę na to, by każdą plamę zaraz po spostrzeżeniu wywabić.

Stosując się do tych rad, można być zawsze porządnie ubranym i każdą rzecz długo nosić.

I. Ł.

Gdy dziecię myśleć zaczyna.

Kto wątpi, że w życiu są jeszcze pewne problemy i zagadki, które warto rozwiązać, niech wybierze się z pięcioletnim dzieckiem po sprawunki.

Oto rezultat jednego popołudniowego spaceru z Pipą.

Wychodzimy z piekarni. Pipa szcziebocze:

— Mamusiu, ten piekarz to bardzo biedny człowiek, prawda mamusiu?

— Dlaczego, kociaku?

— Przecież on musi wszystkie swoje ciastka sprzedać. Gdybym ja była piekarzem, to sama zjadłabym ciastka, a tylko chleb sprzedawała.

Przechodzimy koło cmentarza. Nagle czuje, że Pipa chwytą mnie za rękę.

— Mamusiu, czy grabarze także umierają?

— Naturalnie, dziecino, tak jak wszyscy ludzie.

— Mamusiu, a jak grabarz umrze, to kto go chowa?

U rzeźnika Pipa zastanawia się czy wszystkie zwierzęta nie umieją mówić. Kiedy odpowiedziałam przecząco, decyduje po głębokim westchnieniu:

— A. no, widocznie. Pan Bóg wie, dlaczego tak zrobił. Zresztą jest dosyć ludzi, którzy dużo mówią.

Wracając do domu, po drodze kupuję wiązankę gałązek sosnowych, bazie i kilka bukietków pierwiosnków.

— Ależ w domu mamy tyle kwiatów w kloszach — woła Pipa.

— Tamte trzeba już wyrzucić.

— Dlaczego wyrzucić?

— Już są brzydkie, zwidły.

— A gdzie się je wyrzuci?

— Do śmietnika.

— Ach! — zawołała przerażona. — One były takie śliczne!

Jej głos drży z lekka, w oczach przeblisk czegoś, co zdradza ogromne współczucie i równocześnie jest buntem przeciw okrucieństwu.

— Mamusiu, a człowiek czy także zwidnie kiedyś i będzie brzydki?

— Tak, Pipo, gdy się zestarzeje.

— To starego człowieka usuwa się tak jak kwiatki?

— Tak mała.

— Mamusiu, mamusiu, jakieby to było okropne, gdyby ta ktoś ciebie

wziął, cieszył się a potem odrzucił, wyrzucił gdy będziesz już stara i wziął sobie coś ładniejszego.

Ona nie wie, jaka myśl kryje się w tych słowach, gdyż jest dzieckiem i to prawdziwym dzieckiem. Ale może to jakieś przeczucie, przeczucie nieświadome, poszukiwanie jakiegoś związku. Gdy tak bada i pyta, zdaje mi się, że jakiś tajemniczy głos upomina mnie, że bym pilnie strzegła tego dziecka.

Ale czasem znowu, jakieś czyste dziecięce powiedzenie przytłumia przeczuloną wrażliwość i trwożę. I wtedy oddycham z ulgą — widzę, że ona jednak swoimi małymi nóżkami pewnie stoi na gruncie rzeczywistości.

Bielizna w sezonie letnim.

Gdy chodzi o bieliznę, przyznać trzeba, że pod pewnym względem o wiele szczęśliwszą od nas były prababki nasze. Dostała taka czcigodna matrona do wyprawy pokaźną ilość koszul i innych dodatków, które wystarczyły jej na całe życie a nawet nieraz jeszcze część z tego córka dziedziczyła.

Dziś te kombinacje z batystów, crepe de Chine, petiti reine, przybrane tytułem, azurami lub delikatną jak pajęczyna koronką, przemijają jak sen jaki złoty.

Sprawiać ich zbyt wiele nie można,

bo niebardzo jest za co, zresztą i w tej dziedzinie pani-moda ma wciąż nowe kaprysy, do których prawdziwa eleganta stosować się musi.

A jednak, chyba nie zazdrościmy prababkom, gdyż takie lekkie, piękne kombinacje wabią i nęca. I doprawdy, gdy się ma do wyboru, co sprawić — jeszcze jedną suknię, czy dessous, zdaje się to drugie niejednokrotnie zwycięża.

Teraz należy narówni z toaletami pomyśleć o uzupelnieniu bielizny; latem więcej jej potrzeba, gdyż częściej się zmienia i musi być strojniejsza do letnich sukienek, zresztą może wypadnie do wód pojechać lub nad morze, więc musi się być nalezyicie wyekwipowaną.

Kiedy już mowa o tak drogiej a delikatnej bielinie, należy pamiętać i o jej konserwacji. Pierwszym warunkiem do tego jest umiejętne pranie.

Zaznaczyć należy, że bardzo delikatną bieliznę lub sukienkę najlepiej prać samej, a jeżeli to robi służąca lub pracznica pilnować, by delikatnie się z nią obchodziła, co jest wskazanem zresztą nawet przy praniu bardziej trwałej bielizny, pościelowej i stołowej.

Kobieta.

Powszechnie dziś używany wyraz „kobieta”, oznaczający pleć słabą, czy piękną — jak kto woli — był w dawnej Polsce w wielkiej pogardzie. Nikt szanujący się nie byłby go wymówił, a tembardziej w stosunku do szanowanej niewiasty.

Historycy twierdzą, że przyjęty został od Niemców, u których źła prowadząca się niewiasty nazywano „Kebsweweibe”.

Znajdujemy liczne potwierdzenia tej wersji.

Np. w „Sejmie niewieścim” Marcina Bielskiego, uzalają się zgromadzone biąłogłowy, że ich mężczyźni ku zelzeniu „kobietami” zowią.

Wujek w przedkładzie swych ksiąg, ani razu tego wyrażenia nie użył, podobnie jak i Grzegorz Knapski, autor jednego z najstarszych polskich słowników.

Obowiązującym określeniem był wyraz „podwika”, pochodzący od białego zawicia głowy. A Siarczyński nawet twierdzi, że niekiedy czarnem było wszystko złe, kobietę dla kontrastu przezwano biąłogłową. „Niewiasta” pochodzi od słowiańskiego wyrazu nieświadom, która to nazwa oznaczała pannę młodą.

Podobnie jak z „kobieta”, ma się sprawa i z „femina”. Wyraz ten pochodzi bowiem od określenia „fide minor”, które wcale zaszozytu kobiecie nie przynosi.

Jednakże w ciągu wieków treść uszlachetnia formę i dziś polska „kobieta” nietylko, że nic wspólnego niema z „Kebsweweibe”, ale potrafiła nawet wznieść się ponad niemiecką „Weibe”.



Czerwcowy zeszyt paryskiego żurnalu mód

„Paris Mode” już nadszedł

Do nabycia w administracji Dziennika Łódzkiego

w cenie po zł. 2.—

UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.



Administracja „Dziennika Łódzkiego”

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska |Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-jej rano do 8-jej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana |Nr. 19, tel. 134-86.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Niefraszobliwa komedia
dźwiękowa pełna finezji
i humoru p. t.

Od wtorku dnia 14 czerwca i dni następných.
Sekretarka osobista

w roli głównej MARY GLOIRY.
Nad program aktualności filmowe i wesola farsa.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w sobotę o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Ceny miejsc: I—1,30, II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Spętana miłość”.

Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA! Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

PAKIETA
Sienkiewicza 40. Tel. 141-22
Dzisiaj i dni następných.

Jedyny letni kino-teatr dźwiękowy **W OGRODZIE**

TRADER HORN

wg. powieści Ethelredy Lewis. W głównej roli: Harry Carey i Edwina Booth.
Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i zaopatrzony w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennym w ogrodzie.
Początek seansów codziennie o godz. 4-aj po poł., w soboty, o godz. 2-aj po poł., niedziele i święta o godz. 12-aj w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

**KINO-TEATR
RESURSA**

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dzisiaj ————— Dzisiaj!
Przepiękne arcydzieło filmowe z IWANEM PETROWICZEM p. t.

„WALC STRAUSSA” Dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji.

W rolach głównych:

Iwan Petrowicz, Charlotta Ander, Tessy Harrison i Eugenjusz Neufeld.

Produkcje taneczne odtwarzają najgłośniejsze tancerki wiedeńskie: Anita BERBER i Bela SIRIS.

Następny program:
Policmajster Tagiejew.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.

W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.
UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 55 gr.

Do akt Nr. 285 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Długosza Nr. 43, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela Tyllera i składających się z drzwi w surowym stanie, drzwi balkonowych i warsztatu ręcznego oszacowanych na sumę zł. 1100.—
Łódź, dnia 31 maja 1932 r.
Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E 1067 i E 1068 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Issera Henerowicza i składających się z 13 sztuk towaru pianina, oraz meblowania oszacowanych na sumę zł. 5700.—
Łódź, dnia 15 czerwca 1932 r.
Komornik L. WAŚOWSKI.

Do akt. Nr. 929-933 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Kościńskiego i składających się z samochodu półciężarowego marki „Oświęcim Praga” oszacowanych na sumę zł. 3000.
Łódź, dnia 14 czerwca 1932 r.
Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Udzielam lekcji gry
— na —
CYTRZE
Zgłoszenia adresować do administracji „Dziennika Łódzkiego” pod lit. „K. H.”.

Do akt Nr. 283 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Długosza nr. 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela Tyllera i składających się z maszyny mechanicznej, wiertarki łańcuchowej i fryzjerki oszacowanych na sumę zł. 1100.—
Łódź, dnia 31 maja 1932 r.
Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 1047 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4-ym lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Tekton” Sp. z o.o. i składających się z szafy do rzeczy o 4-eh drzwiach nowej oszacowanej na sumę zł. 560.—
Łódź, dnia 15 czerwca 1932 r.
Komornik L. WAŚOWSKI.

Sala ze sceną
w śródmieściu
do odnajęcia.
Związek Drukarzy ul. NAWROT № 20

Pracownia ram
oprawa obrazów,
ramy do firanek, ramy owalne,
TANIO
bo w prywatnym mieszkaniu. —
Lipowa 14, front parter.

Udzielam lekcji
gry na skrzypcach
oraz korepetycji.
Wiadomość: ul. Wólczańska № 139,
lewa ofic. m. 16.

Do akt nr. E 1025 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej Nr. 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Leszno Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fabryki Wyrobów Włókienniczych Abram Ickowicz i składających się z sześć warsztatów tkackich mechanicznych firmy „Baner” oszacowanych na sumę zł. 1,840.
Łódź, dnia 14 czerwca 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

WARSZTAT REPERACYJNY
maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych.
p. f. **„MECHANIK”**
w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

— SZEWCY —
Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości
w SPÓŁCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

Dr. med.
L. NITECKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Biżuterję
zegarki na raty, oony gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórku.
Zakład krawiecki „Uniwersal” Radwańska 2, tel. 231-40, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża garderobę, pierze chemicznie oraz farbuję.
Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłośzenia sub „A. Z.” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.
Dokąd dla 2 pantów i lub pań do wynajęcia. — Wiadomość Ogrodowa 26, 2 sieni, 2 piętro, mieszk. 8.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-linowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 60 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., swyrcyjne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1,20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsza ogłoszenie i zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3,60, na prowincji zł. 5,10, za odosłanie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.